Nr 60. Kraków 13 Marca — Niedziela. Rok 1864.

CHWILA

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii i Anglii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Prenumeratę przyjmują:

Biuro Administracyi „Chwili“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia na całą Francyę przyjmuje p. *M. Weintemberger* w Paryżu, Faubourg St. Denis, 12.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Chwili“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Depesze telegraficzne.

Frankfurt 10 marca wieczór. Donoszą z Monachium: Ostatnim aktem króla Maksymiliana bawarskiego przed jego wczoraj zachorowaniem, było podpisanie instrukcyi dla posła przy Bundestagu (Pfordten) za przyspieszeniem głosowania w kwestyi następstwa. *(Cor. Bur.* ze względu na źródło, z którego pochodzi to doniesienie, nie dowierza mu).

Sztokolm 8 marca. *Posttidning* z d. 7go b. m. zamieszcza co następuje: Należy przypuścić, że telegramy donoszące o mowie wyborczej tajnego radcy Halla, całej treści jej nie podały wiernie; nie podobna bowiem, aby p. Hall mógł powiedzieć taką nieprawdę, jak doniesienia dziennikarskie podają. (Były minister Hall, rzekł był, iż traktat duńsko-szwedzki był już gotowym, lecz nie został podpisanym w skutku śmierci króla Fryderyka VII *Red. Ch.).* Tego wieczora zaszły znów zamieszki na ulicach; wybito okna ministrowi spraw zagr. hr. Manderström.

Kopenhaga 9 marca. *Berlingske Tidende* donoszą: Parowiec „Zefir“ odpłynął do Friedericii, aby zabrać stamtąd 140 rannych. Redaktor dziennika *Faedrelandet* Plong wniósł w sejmie interpelacyę, czy minister sprawiedliwości nie położy aresztu na dobra pp. Scheel-Plessen i Schimmelmanna w Danii, dopóki się obaj nie wytłomaczą z zachowania się swego politycznego i z politycznych czynów im przypisywanych.

Paryż 11 marca. *Monitor* pisze: Doniesienie o odwołaniu jenerała Bazaine z Meksyku jest zupełnie niedokładne. Taksa za uwolnienie od wojska w r. 1864 naznaczoną została na 2300 fr.

Londyn 10 marca w wieczór. W Izbie niższej zapowiedział Griffith na jutro interpelacyę: Czy na mocy rozkazu tajnej rady nie może być zawieszony akt o zaciągach na korzyść zbudowanych w Anglii duńskich okrętów wojennych (idzie tu o zaciągi marynarzy. *Red. Ch.*).

Londyn 11 marca. Donoszą telegrafem z Malty z dnia 10go b. m. w wieczór, że cztery fregaty austryackie, poszukując statków duńskich, popłynęły na zachód poza Messynę.

Bukareszt 10 marca. Książę Adam Sapieha zbiegły z więzienia we Lwowie, przybył do Bukaresztu i przedstawił się księciu Kuzie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kraków 12 marca.

Z telegramów onegdaj i wczoraj zamieszczonych w piśmie naszem o posiedzeniu parlamentu angielskiego w nocy 8go b. m. to tylko dostrzedz można było, iż ministrowie Russell w Izbie wyższej, a Palmerston w Izbie niższej nie odpierali zaczepek przeciwników swoich, lecz dawali odpowiedzi wymijające, gdy była mowa to o konferencyi w sprawie duńskiej, to o wkroczeniu wojsk austryacko-pruskich do Jutlandyi, to o poręczeniu całości państwa duńskiego, a nareszcie o przedłożonych parlamentowi dokumentach do sporu duńsko-niemieckiego. Wyznajemy, że nie była nam jasną doniosłość odpowiedzi lorda Russella, gdy rzekł, iż rząd angielski zachował sobie zupełną swobodę działania, czy ma sam wystąpić, czy też razem z innemi państwami. Co do Izby niższej, o tej relacya w rzeczonym telegramie była tak ogółowa, że się ograniczała na obietnicy przedłożenia dalszych dokumentów.

Tymczasem dopiero dzienniki dziś tu nadeszłe rzucają jaśniejsze światło na rozprawy wywołane dokumentami duńskiemi, zwłaszcza, iż w dziennikach tych znajdujemy zarazem owe noty, które dały powód do rozpraw w Izbie niższej. Szczególniej jedna nota uderza w tym zbiorze. Jest to pismo lorda Napiera posła angielskiego w Petersburgu, z d. 6 stycznia r. b., który zdaje rządowi swemu sprawę z rozmowy, jaką miał z ks. Gorczakowem dniem poprzednio. Co do tej depeszy żądał p. Hunt od lorda Palmerstona na posiedzeniu Izby niższej 8go b. m. wyjaśnienia. W nocie tej nadmienia lord Napier, iż ks. Gorczaków rzekł do niego: „Cztery rządy (tj. Anglia, Rosya, Prusy i Austrya), które na szczęście myślą teraz i działają zgodnie w kwestyi daleko ważniejszej niż holsztyńsko-szlezwicka, nie powinnyby w tej ostatniej być z sobą rozdzielone na dwa przeciwne sobie obozy.“ Coby to była za kwestya — zapytał p. Hunt lorda Palmerstona — w której cztery wymienione rządy są z sobą zgodne? Lord Palmerston nie dał stanowczej odpowiedzi, lecz rzekł jakby z niechcenia, że *zdaje mu się*, iż tu idzie o postanowienie względem kongresu powszechnego. Dodał jednak, że jeżeli p. Hunt czego innego się domniemywa i jeżeli przypuszcza, iż tu idzie o kombinacyę przeciw Francyi, to minister może go zapewnić, że mniemanie to jest bezzasadne. Na tem poprzestał interpelant, lecz zawsze pozostało wrażenie niepewności, jakie cechuje gabinet angielski w stanowisku jego całem do sprawy duńskiej.

Ciemnem było również oświadczenie lorda Russella w Izbie wyższej co do konferencyi to z zawieszeniem broni, to bez zawieszenia. Cała ta dyskusya wskazuje tylko, iż gabinet londyński nie jest pewnym, co ma dalej robić, a to tak dalece, że nawet, gdy przyszło do wyjaśnienia prostego faktu o wkroczeniu wojsk do Jutlandyi, gabinet dawał odpowiedzi tak zmącone, jakoby unikał wypowiedzenia zdania swego. Nazwał on ten fakt niesłusznym, ale z decyzyą swoją nie oświadczał się, zastrzegając sobie wolność działania. Słusznie też lord Grey nazwał upokarzającą dla Anglii całą dyplomatyczną korespondencyę w sprawie duńskiej.

Gabinetowi angielskiemu nie wróżą długiego żywota, nietylko z powodu kwestyi duńskiej, lecz nadto, że stronnictwo ekonomistów zamierza wnieść o zniesienie podatku od słodu, który przynosi około 5 milionów funtów rocznie, a ten ubytek w dochodach musiałby zwalić cały system budżetowy p. Gladstona. Pogłoski o rozwiązaniu parlamentu obiegają również, lecz nie mogłoby to nastąpić przed uchwaleniem budżetu ministerstwa wojny, a ten będzie dopiero miarą usposobienia parlamentu dla ministeryum.

O konferencyi znów dziś cicho. Odpowiedź gabinetu duńskiego powinna już była nadejść. Tymczasem rząd duński w dniu, w którym się spodziewano odpowiedzi, jego wydał postanowienie względem blokady portów pruskich. Na teatrze wojennym lada dzień przyjdzie do ważniejszych działań, mianowicie pod Friedericyą. Wojska sprzymierzone obsaczają tę twierdzę, chcąc ją odciąć od stałego lądu. Tu zapewne dopiero pierwszy raz czynnie weźmie udział marynarka duńska.

Demonstracye w Sztokolmie nie wpłynęły dotąd wcale na postanowienie rządu. Dziś miały się rozpocząć obrady sejmu norwegskiego, na otwarcie którego pojechał król do Chrystyanii. Sympatye duńskie w Norwegii oparte na starych tradycyach unii obu tych krajów, nie objawiły się dotąd nigdzie, lubo wiele zawsze o nich mówiono. Zobaczymy, jak się zachowa sejm w Chrystyanii.

Parowcem Lloyda nadeszły wczoraj do Tryestu wiadomości z Aten i Konstantynopola z d. 5 bm. Ministeryum Bułgarisa coraz bardziej się chwieje. Uniwersytet w Atenach zamknięty w skutku zajść wynikłych z powodu zamianowania prezydującego korporacyi studenckiej falangą zwanej, a w zgromadzeniu narodowem postawiono wniosek o rozwiązanie falangi. Oficer jazdy Sutso, syn marszałka nadwornego, oddany został pod sąd wojenny za pobicie, jak wiadomo, miesiąc temu, pewnego redaktora, co dało powód do zamieszek i zmusiło marszałka do wzięcia dymisyi jako wmieszanego w tę sprawę. W Lamia rozszerzają się rozboje. Statek wojenny austryacki zabrał jakiś okręt kupiecki duński u brzegów Troi i odprowadził go do Tryestu.

Marsylską pocztą otrzymane wiadomości z Konstantynopola sięgają do 2go b. m. Mówią one, że wielka panuje śmiertelność między plemionami kaukazkiemi; mimo tego nakazana jest branka na Kubanie, po jednym rekrucie z domu, co uczynić ma 70 tysięcy ludzi. Z Persyi są doniesienia bez daty, że po uroczystościach przyjęcia nadzwyczajnego posła rosyjskiego Szach wysyła posła do W. ks. Michała, jako gubernatora Kaukazu. Szach ma poprowadzić wyprawę wojenną na Chorasan.

Ostatnia poczta w Rumelii została zrabowaną. Szkoda wynosić ma 3 miliony piastrów. Porta zamierza utworzyć wicekonsulaty w Spalato, Zadarze, Rjece (Fiume) i Zagrzebiu.

Poczta indyjska tę jedną ważną przyniosła wiadomość, że Japończycy wyganiają cudzoziemców z Jakohama wbrew traktatowi zawartemu z Francyą i Anglią. Nawet krajowcy, którzy kupczą z cudzoziemcami, ściągają na siebie prześladowanie i narażają się na śmierć. Panowie udzielni w Japonii zakupują ciągle statki parowe, broń i amunicyę.

Ktokolwiek z zimną rozwagą przypatrywał się, jak sprawy polityczne w świecie dziennikarskim traktowane bywają, ten doszedł niezawodnie do przekonania, że tam, gdzie przypuszczenia i domysły nie opierają się na faktach, ale tylko na symptomatach i wskazówkach, te ostatnie przybierają niekiedy barwę i znaczenie odpowiednie obranemu z góry przez dziennik systematowi, rozumowania zaś układają się w takim szeregu wniosków i następstw, jaką dziennik ów pragnie naznaczyć kolej polityce zarówno swojego kraju, jak i ogólnej polityce europejskiej. Tak bywało podobno zawsze i wszędzie, tak jest i dzisiaj w publicystyce zachodniej, gdzie o przymierzu św. tyle jest mowy. Dzienniki francuzkie obstając za bezwzględnym pokojem, angielskie za bezwzględną nieinterwencyą, dowodzą, że złudnemi są symptomata bliskości tego przymierza, wskazujące, że go nie ma i być nie może; przeciwnie, te dzienniki, które przemawiają za wojną lub interwencyą, widzą już św. przymierze gotowe i grożą niem. Jedne i drugie, rzecz dziwna lubo zwyczajna, odwołują się do tych samych symptomatów, zupełnie odmienne wyprowadzając z nich rozumowania. Nie dotkniemy wcale symptomatów, ale zastanowimy się nieco nad rozumowaniami jednych i drugich.

Przymierze święte to anachronizm, mówią pierwsze, do innych odnosi się ono czasów, do innych form rządu, do innych stosunków między państwami. Teraz mogłoby zaledwie powstać troiste przymierze. Ale i tutaj, gdzież wspólne interesa służące za podstawę? Wszak Rosya inne ma niż Austrya interesa na Wschodzie, nawet przeciwne sobie, podobnie jak przeciwną być musi skandynawizmowi, który polityką swoją gotują na północy Prusy. Skądże więc przymierze święte w takich okolicznościach? Jest to mumia, skoro się od niego odsunęła Anglia, ów najsilniejszy w przymierzu tem żywioł. Oto w krotkiem streszczeniu argumenta dzienników uważających św. przymierze za widmo, któremu dość z bliska się przypatrzyć, aby znikło i przestało zatrważać giełdzistów.

Sądzimy, że idzie o rzecz a nie o nazwę. Nazwa jest zapewne anachronizmem, gdy rzecz odnosi się do epoki Napoleona I. Jeżeli na oznaczenie owego troistego przymierza użyto tego nazwiska, to zapewne dla tego, że przymierze zawiązane pod nazwą św. przymierza trwało długo jeszcze po osiągnięciu pierwotnego celu. Trwało ono pomimo różnych zmian i form rządu u państw sprzymierzonych. Wszak ogłoszenie konstytucyi w Austryi i Prusiech nie przeszkodziło, żeby Cesarz Mikołaj nie przyszedł w r. 1849 na pomoc pierwszej, a w r. 1850 nie układał sprawy niemieckiej w Ołomuńcu. Różnica w stosunkach europejskich niezmieniała stanowiska Austryi i Prus do Rosyi. Wszak konstytucyjna Hiszpania dawno już przez Austryę i Prusy uznaną była, zanim ją uznała Rosya; wszak z Belgią związała stosunki dyplomatyczne Rosya, kiedy już dawno posłowie belgijscy na dworze wiedeńskim i berlińskim przyjmowani byli. Zapominać się zdają owe dzienniki, że wojna Prus z Danią w r. 1848 nie zerwała wcale przyjaźni zmarłego króla pruskiego z cesarzem Mikołajem. Interesa Austryi zawsze były sprzecznemi z widokami Rosyi na Wschodzie, a przecież przymierze trwało i jeszcze po wojnie wschodniej widzieliśmy zjazd warszawski. Do przymierza nie potrzeba koniecznie wspólności wszystkich interesów; w takim bowiem razie żadne przymierze nie dałoby się zawiązać. Jeden interes bywa zwykle podstawą przymierza.

Co się zaś tyczy Anglii, tu wyraźne zachodzi pomięszanie pojęć: przymierze a koalicya, to rzecz całkiem inna. Mówiliśmy już dawno, i stawialiśmy tę różnicę, że tylko przystąpienie Anglii do św. przymierza sprowadzić zdoła koalicyę. Bez Anglii nie ma koalicyi, to pewna, ale troiste przymierze istnieć może, i będzie zawsze przymierzem żywem a nie mumią.

Toż samo pomieszanie pojęć koalicyi i przymierza widzieć można w dziennikach, które znów o zawiązaniu obecnie św. przymierza są przekonane i stąd wnoszą, że zagraża ono wojną Europie, jak to czyni *Morning Post.* Naturalnie, że odwrotnie, straszydła tego nie lęka się *Constitutionnel*, bo wie, że św. przymierze wtedy tylko zagrażało Francyi wojną, gdy je Anglia przystąpieniem swojem zamieniała w koalicyę. Dość przytoczyć koalicyę z czasów ministerstwa p. Thiersa w sprawie wschodniej. Bez Anglii, ani rewolucya lipcowa, ani rok 1848 i Rzeczpospolita francuska, ani wreszcie powtórne Cesarstwo nie popchnęły św. przymierza do wojny przeciw Francyi.

Nie będziemy dalej przedłużać tego rozbioru. Kilka tych uwag wystarczy na wykazanie stronności rozumowań w tym przedmiocie. Prawda, jak najczęściej, leży w pośrodku. Przymierze śte, lub jeżeli kto woli, troiste przymierze, zawsze jest możliwem, dopóki istnieje grunt, na którem się zawiązać może; zawsze jest silnem, bo się składa z trzech wielkich mocarstw; ale w koalicyę przeciw Francyi dopiero je Anglia przeobrazić zdoła. Na nic się więc nie przyda utrzymywać, że przymierze śte jest anachronizmem nie mającym dziś znaczenia; jak również, że jest niebezpieczeństwem dla Europy zagrażającem natychmiastową wojną. Zawiązanie tego przymierza byłoby tylko w dzisiejszym składzie rzeczy polityką stanowczą, bo w końcu zmusiłoby wszystkie państwa europejskie do działania.

KORESPONDENCYA CHWILI.

Wiedeń 11 marca.

L. Sprawa Schuselki, tak ważna ze względu na stanowisko dziennikarzy i dziennikarstwa w Austryi, daje pytanie, czy proste drukowe przekroczenie może być powodem politycznej śmierci obywatela, rozstrzygnięte być w duchu rządowym i nieliberalnym. W skutek silnego nacisku, który wywierano na posłów wzmianką o możliwości rozwiązania sejmu, zabezpieczono większość dla ministeryalnego tłomaczenia ustawy wyborczej. Wydział sejmowy, któremu polecono powtórne rozpoznanie rzeczonej sprawy, oświadczył się dziś także za ministeryalnem pojmowaniem rzeczy, albowiem kiedy głosy się podzieliły, trzy przeciwko trzem, marszałek sejmowy przychylił się na stronę utrzymującą, że Schuselka mandat utracił.

Wieść niesie, że W. ks. Konstanty zabawi przez wiosnę w Wenecyi z rodziną i że 16go b. m. tam przybędzie. Ponieważ Cesarz JMć 20go t. m. uda się do Miramare dla pożegnania brata, Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana, przeto głoszą także o możliwem spotkaniu się JCMości z W. ks. Konstantym.

Warszawa 9 marca.

Tu ciągle i nieprzerwanie trwa ten sam stan rzeczy. Co tydzień kilkaset osób wywożą dwoma pociągami, a raczej zawodami, zwykle co środa i sobota.

W dniu rocznicy wstąpienia na tron był obiad u Berga. Toczyła się na nim rozmowa wesoła, pełna anegdotek, żartów, konceptów, śmiechów, jak gdyby w najswodniejszych czasach.

Ukaz o usamowolnieniu włościan ogłaszali Moskale po wszystkich placach targowych Warszawy, z heroldami ustrojonemi w kostiumy z teatru, sam Baranow jechał na koniu i obwieszczał dekret.

Obywatele przekonani, iż ukaz ten stanie się ich rujną, a nie zakończy ani też załatwi ostatecznie kwestyi społecznej. Wyrachowano, iż włoka ma teraz przynieść właścicielowi 3000 złp. Ktoś np. ma 56 włók, z których 50 pod gromadą; włokę ceni właściciel po 24,000 złp. — bo to pod Warszawą — teraz zaś za wszystko dostanie 150,000. W tym to stosunku mają być ocenione wszystkie grunta włościańskie. Zresztą musicie już mieć cały ukaz. Nieochybnie grozi on rujną większej połowie dzisiejszych właścicieli, a i tak już położenie ich na prowincyi jest opłakane, i majątki niesłychanie są już zrujnowane. Piszą do mnie z pewnego miejsca, iż nie ma tam ziarnka na siew wiosienny, że z 32 wołów zostało się tylko 11cie, że i tej reszcie inwentarza nie ma dać co jeść, że w dodatku — a co jest najgorsze — przyszedł teraz rozkaz wycinania linij szerokich przez cały

---

Część literacko-artystyczna.

Ustęp z pozostałego w rękopiśmie 3go TOMU PAMIĘTNIKÓW

Kajetana Koźmiana.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem zjawił się artykuł w gazecie o wyznaczeniu komisyi, w celu uregulowania kwaterunku, o jej pierwszych czynnościach i postępie. W. książę przysłał do Rady administracyjnej gorzkie wyrzuty przeciw Komisyi spraw wewnętrznych. Mostowski z posiedzenia Rady przysyła po mnie, a gdy się stawiłem, wyszedł do mnie, i trzymając gazetę w ręku, rzekł: „Przeczytaj, powiedz kto mógł taką nieroztropność popełnić, czy mógłeś to upoważnić.“ Zdziwiłem się, i zapewniłem, że o niczem nie wiem, że chyba kto z członków miejskich to uczynił. „Dowiedz się więc, kto jest artykułu autorem“, dodał minister: „wystawiacie mnie tylko na spory z W. księciem, który i tak już jest rozjątrzonym.“ Pomyślałem, że w takim składzie rzeczy, pod obcem panowaniem najprostsze ulepszenie, najścilejszą wymagane sprawiedliwością, jest trudnem do uzyskania, lub uzyskane łatwem do stracenia, i że urzędowanie w kraju przy najlepszych chęciach gorzkiem się staje, i obudza podejrzenie, bo, co się zamierza dobrego, z trudnością daje się zaprowadzić, a za to złe, które się dzieje, podziela się odpowiedzialność.

W skutku czynionych poszukiwań pokazało się, że autorem owego artykułu był mój własny sekretarz Maurycy Mochnacki, młody człowiek bardzo zdatny, gorących uczuć patryotycznych, i należący do wszystkich tajemnych spisków. Po wybuchu 29go listopada, wsławił się on przez pisma i czyny zwłaszcza w początkach powstania.

Przyszedł czas zgromadzenia się Rad obywatelskich, w normalnym ich terminie. Przełożenia ich przechodziły przez Komisyę spraw wewnętrznych, które się tyczyły innych wydziałów rządowych; o ile mieściły ważniejsze spostrzeżenia i żądania powinny były być wnoszone na Radę administracyjną, w treści lub *per extensum*.

Gdy takowe przełożenia jako dyrektor administracyi przejrzałem, dostrzegłem w nich większą niż zwykle śmiałość, i wyraźnie podniesionego ducha. Szczególniej Rada obywatelska radomska, na której czele podpisał się Gustaw Małachowski i kilku innych dzielących jego polityczne zdania, przemawiała bardzo śmiałemi słowy, bacząc na ówczesne położenie.

Małachowski często bywając w tej stolicy nieostrożną mową ściągnął już był na siebie podejrzenie W. księcia. I z dawniejszych czasów był już mu podejrzany. Choć uwięziony uwolnionym został w r. 1826, i okazał się *czystym jak burztyn*, podług wyrażenia, którego W. książę używał, mówiąc o nim — jednakże w podejrzliwym umyśle księcia, zawsze jakieś posądzenia pozostały, gdyż od całej publiczności był on znany jako gorący patryota zdolny tajemnych zmów, w celu wyłamania się z pod obcej przemocy. Te przełożenia Rady radomskiej przedstawiłem ministrowi, czyniąc uwagi, nad objawiającym się duchem na prowincyi. Zastanowiwszy się, rzekł do mnie: „Tego nie „poniosę na Radę, to obudziłoby poderzliwość, i „możeby popchnęło do przedsięwzięcia gwałtow„nych środków. Trzeba im odpisać, ale w wyra„zach nie drażniących i przekonywających.“ Wkrótce potem nastąpiła napaść na prezydenta Wojdę, najście mego domu przez usuniętego z posady dla złego sprawowania się burmistrza Stankiewicza. Gdy więc znajdowałem się na obiedzie w Tarchominie, na którym był także książę Lubecki, chodząc z ministrem Mostowskim po dziedzińcu, przedstawiłem mu moje spostrzeżenia zaczerpnięte z niektórych symptomatów. Gdy przystąpił do nas książę Lubecki, rzekł Mostowski: „Niech no książę „posłucha co Koźmian powiada i co przewiduje“, i dodał: „i jabym nie ręczył za zupełną spokoj„ność stolicy, trzeba się obawiać jakiego niewcze„snego wyskoku ze strony młodzieży; głowy nie„rozważne gotowe usłuchać zdradnych podżegań, „i wpaść w przygotowaną na nich przez politykę „łapkę. Zawsze byłoby to nieszczęściem.“ Książę Lubecki z uśmiechem przyjął nasze uwagi i rzekł: „Niech się panowie nie obawiają, środki już są „przedsięwzięte tak mocne, że żaden rozruch na„stąpić nie może. Przytem korpus litewski kilko„dziesiąttysięczny wkrótce może wkroczy do Kró„lestwa.“ Zdawało się więc, że książę Lubecki wiedział o przygotowanych środkach ostrożności, i że nie przewidywał wybuchu.

Mostowski w tych drażliwych chwilach rzadziej bywał na Radzie administracyjnej, jakby chciał unikać oypowiedzialności za działanie rządowe Ja go zastępowałem, zawsze jednak odnosząc się do niego. W chwili właśnie, w której członkowie senatu zjeżdżać się zwykli na ułożenie między sobą kadencyi, rozmawiając z nim, uwiadomiłem go o przybyciu księcia Adama Czartoryskiego. Z niekontentowaniem rzekł do mnie: „Po co tu książę zjawił się w tej chwili; zaraz „na siebie podejrzliwość ściągnie — i dodał — ży„czyć potrzeba, ażeby jak najprędzej korpus litew„ski wkroczył do Królestwa, byłoby to dobrodziej„stwem w tych czasach.“ To życzenie wyraził, bądź, że wiedział o duchu wojska prowincyj litewskich, i jej mieszkańców, bądź, że mniemał, iż większa siła zbrojna zdoła wstrzymać w zarodzie zbyt śmiałe, nierozważne popędy i zamiary, z których on tylko klęski przewidywał.

Podchwyciła nas wkrótce niespodzianie pamiętna noc 29go listopada. Znajdowałem się w moim domu, gdy około godziny 10tej ujrzałem z okna wielką łunę od strony pałacu Mostowskich. Józef Sierakowski radzca stanu zachwycony zaburzeniem, nie mógł się już dostać do swego mieszkania w pałacu Potockich i nocował u mnie. Obom nam się zdało, że się pałac Mostowskich pali, a służący wybiegający na ulicę, i wracający, twierdzili, że pospólstwo pałac ten podpaliło i dobywa. Oba przyjaciele tego domu, wiedząc, że Mostowski nie był bez nieprzyjaciół dla związków swoich z istniejącym porządkiem rzeczy, i obojętności charakteru, wiedząc, że w pierwszych chwilach wzburzenia ludowego łatwo o bezprawia i niesprawiedliwość, struchleliśmy na los jego żony i córki. Wysłaliśmy po wiadomość z zaleceniem dotarcia aż do Nalewek, przecież nas pocieszono, że łuna pochodziła od palących się bliskich koszar, a gmach Komisyi spraw wewnętrznych stał nietknięty.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kronika Paryzka.

9go marca 1864.

Podziwienie cudzoziemców zwiedzających Paryż nad upiększeniami i przekształceniem miasta, rozniosło po świecie odgłos tych prac tytanów, których od lat 10ciu dwa kroć stotysięcy robotników z kielnią i łopatą w ręku są wykonawcami. Góry na cztery i pięć piątr wysokie, zrównane z ziemią na przestrzeni miast średniej wielkości; cały średni Paryż, siedziba dawniej pół miliona roboczej i średniej klasy, zburzony dla dania przystępu słońcu i powietrzu przez ulice i bulwary od 60 do 100 stóp szerokości. Tam gdzie wprzód snuł się labirynt ciasnych, krzywych i brudnych zaułków cały rok, nawet wśród letnich upałów błotem pokrytych; parki, jakiemi się żadna stolica poszczycić nie może; squary, ledwo od kilku lat pozakładane, a przechodzące już gustem i wyborem roślin, jeśli nie liczbą, wzory swe londyńskie; kościoły i starożytne pomniki wiekami uszkodzone,

las w różnych kierunkach, i to natychmiast. W tych dniach mieli się brać do wycinania tych linij. Zapewne użytem zostanie do tego wojsko. Właścicielka tej majętności, chcąc się ochronić od tych strat zamierzała udać się z przedstawieniem do rządców rosyjskich; lecz piszą mi, iż odstąpiła od tego zamiaru przez obawę większych jeszcze kosztów, bo dowódzca wojskowy mógłby ją przyaresztować i kazać zapłacić wielką kontrybucyę, a zabiegi jej byłyby niezawodnie daremnemi.

Z innej znów miejscowości piszą mi: „Odebrałem tu ekspedycyę od naczelnika wojennego, żeby ciąć las od Sz. do Cis. linię szerokości 100 sążni, przez cały las od dworu do Cis... Drzewo wyrąbane, kto chce, może zabrać, a szczególniej ci, którzy się zajmą wyrąbaniem, bez żadnej płacy".

Z innych stron donoszą mi, że rządzcy z dóbr pouciekali, bo już dłużej niepodobna było wytrzymać. Ciągłe przechody oddziałów i żądania żywności, zaraz potem wojsko rosyjskie zabierające wszystko, a przy tem ciągłe grożenie stryczkiem, kulą, batami, Sybirem — to codzienny chleb na wsi. Wracam do zdarzeń miejscowych.

Kilka dni temu szedł konsul pruski i pułkownik Roman Sołtyk b. adjutant cesarza austryackiego, który tu bawi obecnie dla interesów. Niespodobali się sołdatowi i zaprowadził ich do cyrkułu. Poddali się rewizyi, a gdy po niej wypowiedzieli swe nazwisko, wtedy komisarz cyrkułowy bardzo się zmieszał i zdał o tem raport do Trepowa. Nazajutrz Trepow przyjechał z wizytą do konsula pruskiego, przepraszając go za to uchybienie, i wyznał przed nim, że chcąc zabić rewolucyę musieli tego środka używać i każdemu sołdatowi obiecać 25 rubli nagrody, jeśli chwyci kogoś na kim znajdzie się jaki papier pochodzący od ukrytego rządu; — dla tego więc sołdaci chwytają tak przechodzących po ulicach. To nas przekonywa, że polowanie odbywa się także za pieniądze i dla pieniędzy.

W zeszły piątek oberpolicmajster jen. Fridrichs przybył z wizytą do pp. Andrault, mieszkających przy ulicy Szpitalnej w bliskości Jerozolimskiej alei; a że mu bramę otworzyła żona stróża a nie on sam, gdyż w tej chwili potrzebował oddalić się z bramy, posłał natychmiast po komisarza cyrkułu Xgo okrutnego Rydzewskiego, i kazał niezwłocznie stróżowi dać kilkadziesiąt kijów w ratuszu. Fakt najprawdziwszy. — W domu przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr. 1396 żona stróża rozchorowała się bardzo mocno i bardzo nagle na schodach i zaczęła krzyczeć o pomoc; żadnemu stróżowi nie wolno ruszyć się od bramy, gdyż za nieobecność przy niej dostaje kije; pan zaś domu płaci kary od 10 do 50 rubli; mąż więc owej kobiety ujrzał się w okropnem położeniu: odstąpić bramy nie mógł... biegnąć na piętro nie było mu wolno... rozpaczał więc w bramie, wołając na próżno innych o ratunek; nareszcie mówiąc: niech się dzieje co chce i wystawiając się na wszelkie bolesne następności, porzucił bramę i poszedł ratować żonę, którą trzeba było przenieść do mieszkania i pomoc lekarską jej zawołać.

Wszystkim zakonnicom ciągle odmawiają paszportu. Felicyankom [illegible] za owe użyczone im przez Radę Administracyjną 3000 złp., a wtedy czeka je głód istotny, bo wydalić się ani na prowincyę, ani po kweście nie mogą!! Siostrom miłosierdzia zarówno zabroniono wydalać się z miasta: jest to dla nich wielką przeszkodą w wypełnianiu ich obowiązków; siostry mają powinność wizytować zakłady swoje po prowincyi, odwiedzać szpitale, a już kilka miesięcy jak tego czynić nie mogą.

Kraków 12 marca. Dziś wydanem zostało następujące

Obwieszczenie.

Na mocy upoważnienia udzielonego przez Jego Ekscellencyą pana jenerała komenderującego stanowią się następujące przepisy na przeciąg stanu oblężenia:

1. Szynki piwa, wódek i kawy tudzież cukiernie mają być zamykane o godzinie 10 wieczór.

2. Dla wszystkich restauracyj godzina policyjna zamykania naznacza się 11 wieczorem.

W wypadkach zasługujących na uwzględnienie c. k. komenda wojskowa udzielać będzie pozwolenia szczegółowe na dłuższe otwarcie.

3. Za pierwszem przekroczeniem tego rozporządzenia posiadacze wymienionych zakładów ulegną karze pieniężnej od 15 do 50 złr. w. a. lub karze areresztu od 3 do 10 dni; za powtórnem podwójnej karze, a za trzeciem oprócz tej podwójnej kary wstrzymania zarobkowania na przeciąg czasu stanu oblężenia.

4. Dochodzenie i karanie pojedynczych przekroczeń należy do c. k. dyrekcyi policyi.

Z c. k. komendy wojskowej w Galicyi zachodniej.— Kraków 11go marca 1864.

Baron Bamberg w. r.
c. k. feldmarszałek porucznik.

Wiedeń 11 marca. *Fremdenblatt* donosi o sprawie meksykańskiej następujące szczegóły: Wczorajsze wiadomości o sprawie meksykańskiego tronu nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że rzeczoną sprawę uważać można za skończoną. Dowiadujemy się o tem jeszcze następujących szczegółów. W niedzielę wielkanocną nastąpi uroczyste przyjęcie korony a w cztery lub pięć dni później uda się Arcyksiążę na statku „Novara" w podróż do Meksyku. Z Austryaków towarzyszyć będą nowemu Cesarzowi hr. Bombelles i margr. Lorio, nowej Cesarzowej hrabina Zichy, hrabina Kolonicz i lekarz. Cała załoga statku „Fantazya" prosiła o przyjęcie ją na „Nowarę", która tym razem prawie nie będzie miała dział i dla tego dostanie od wszystkich rządów przyznanie neutralności.

Co do toku zdarzeń, które ugruntowały postanowienie Arcyksięcia, dowiadujemy się, że znane dwa warunki zostały wypełnione. Prócz trzech niezaludnionych prowincyj Meksyku, wszystkie przesłały uznania. Nawet okolice, w których nigdy nie było francusko-meksykańskich wojsk, dobrowolnie się przyłączyły. Od czasu wejścia do Meksyku nie było więcej ważniejszej walki; wszystko odwróciło się od gwałtownych i nieszczęsnych rządów Juareza. Tysiąc dziewięćset czterdzieści zgromadzeń (Ayuntamentos) głosowało, a żadne nie oświadczyło się przeciw cesarstwu. Każde Ayuntamento składało się z reprezentantów gmin, z korporacyi urzędników, z większych posiadaczy i głów rodzin indyańskich. Każdy akt uznania zaopatrzony jest w podpisy biorących udział w głosowaniu, a prawdziwość podpisów potwierdzili przełożeni gminy, po największej części notaryusze lub aktuaryusze sądowi. Pierwszy warunek postawiony przez Arcyksięcia został zatem wypełniony i to w takich rozmiarach, o jakich nawet nikt się nie ważył pomyśleć. W ostatnich dniach nastąpiło wypełnienie drugiego warunku, czyli potrzebnych rękojmi.

O sposobie, w jaki temu warunkowi zadość uczyniono, a mianowicie o rozmiarach, w jakich się to stało, dłuższy czas zapewne się nie dowiemy. Albowiem w obec amerykańskich i europejskich zawikłań ostatnie stanowcze słowo pozostanie zapewne tajemnicą Cesarzów. Lecz i to co już jest wiadomem, uważać można dostatecznem do bezpieczeństwa państwa. Wojsko francuskie będzie cofnięte z Meksyku, a legia zagraniczna pod francuską chorągwią 6—8 lat zostanie w kraju; zatem honor Francyi i nadal pozostanie zaangażowanym. Francuskie okręty zajmą sześć większych portów na obu morzach. O dalszych środkach bezpieczeństwa obecnie jeszcze [illegible]

— *Wanderer* donosi, że redaktorom węgierskich pism humorystycznych polecono, aby zaniechali odtąd wszelkich dowcipów i zaczepek przeciw Rosyi wymierzonych.

— Stan zdrowia hr. Forgacza zawsze jeszcze źle stoi; pacyent jest w skutek bezsenności bardzo osłabiony; wygląda bardzo źle; a chociaż według zdania lekarzy stan zdrowia się poprawił, jednak chory nadzwyczajnie cierpi.

— Z rozkazu najwyższego dwór wdziewa żałobę po ś. p. królu bawarskim, Maksymilianie II. Żałoba trwać będzie dni 20, od 11go — 30 marca włącznie; przez pierwszych dni 12 żałoba gruba, przez ostatnich dni 8 żałoba lekka.

Królestwo Polskie.

Dziennik Powszechny z d. 10go marca zamieszcza trzeci z kolei ukaz o uwłaszczeniu chłopów. Ukaz ten, którego pierwsza część tylko umieszczoną jest w pomienionym numerze urzędowego dziennika rządu rosyjskiego, traktuje rzecz o wynagrodzeniu właścicieli za zniesione powinności, a właściwie o sposobie likwidowania takowego. Osnowa jego jest następująca:

Z Bożej Łaski, My, Aleksander II, Cesarz i Samowładca Wszech Rosyi, Król Polski. Wielki Książę Finlandzki, etc., etc., etc.

Objawiamy wszystkim naszym wiernym poddanym w Królestwie Polskiem:

W zamiarze ostatecznego urządzenia włościan, ukazem naszym w dniu dzisiejszym podpisanym zatwierdziliśmy prawo nabycia przez nich na zupełną własność gruntów, które oni dotąd posiadali i oswobodziliśmy ich od wszelkich powinności na rzecz dziedziców.

Lecz dla zapewnienia też dziedzicom słusznego wynagrodzenia za grunta, przeszłe na własność włościan, uznaliśmy potrzebnem wskazać jednocześnie zasady, na jakich dziedzice, według oszacowania zniesionych powinności włościańskich, wynagrodzeni być mają ze skarbu Królestwa osobnemi kredytowemi papierami rządowemi.

Od samych już przeto dziedziców zależeć będzie, przyśpieszenie wydania im rzeczonego wynagrodzenia i stanowcze ustalenie jego wysokości. Cel ten może być przez nich niewątpliwie osiągnięty, jeżli tylko, korzystając z bolesnego doświadczenia przeszłości, skierują usiłowania swoje do uspokojenia umysłów i uśmierzenia zaburzeń, przy których utrwalenie tak publicznego, jako też prywatnego kredytu, staje się niemożliwem. Rozsądne w tym względzie współdziałanie ich w widokach rządu, samym właścicielom ziemskim największe przyniesie korzyści, albowiem przysposobi podstawę do szybkiego rozwoju pomyślności materyalnej kraju i przyśpieszy zagojenie tak okrutnie zadanych mu ran przez powstanie.

Uznawszy zatem potrzebę urządzenia czasowej komisyi likwidacyjnej, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Dla operacyj finansowych, w celu wynagrodzenia dziedziców w moc art. 3 ukazu o urządzeniu włościan z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. ustanawia się w Królestwie Polskiem czasowo, komisya likwidacyjna.

Art. 2. Komisya likwidacyjna składać się ma z prezesa i trzech członków.

Prezes komisyi za najwyższym ukazem na przedstawienie namiestnika w Królestwie, mianowanym zostanie.

Członków komisyi likwidacyjnej mianuje urządzający komitet w Królestwie, na przedstawienie prezesa rzeczonej komisyi. Tymże porządkiem wyznaczony zostanie jeden z trzech członków zastępcą prezesa na przypadek jego nieobecności.

Art. 3. Czynności komisyi likwidacyjnej roztrząsa i decyduje komplet komisyi kolegialnie. Dla ważności decyzyi obecność najmniej trzech członków na posiedzeniu komisyi jest potrzebną. W razie równości zdań głos prezesa rozstrzyga.

Art. 4. Przy komisyi likwidacyjnej będzie kancelarya. Skład kancelaryi i porządek odbywania w niej czynności urządzający komitet przepisze na przedstawienie prezesa komisyi likwidacyjnej.

Art. 5. Na komisyę likwidacyjną wkłada się przygotowanie i wydawanie komu należeć będzie listów likwidacyjnych niniejszym ukazem ustanowionych; jako też rozporządzenie wypłaty procentów i samego umorzenia rzeczonych listów na zasadzie niżej wymienionych przepisów.

Art. 6. Wyższy nadzór nad czynnościami komisyi likwidacyjnej urządzającemu komitetowi poruczonym zostaje.

Art. 7. Na komisyę umorzenia długu Królestwa Polskiego wkłada się: sprawdzanie rachunków, doglądanie obrotu wpływów do rozporządzenia komisyi likwidacyjnej oddanych, nadzór nad przysposobieniem listów likwidacyjnych i kuponów, oraz nad zniszczeniem listów spłaconych. W szczególności zaś, na komisyę umorzenia długu Królestwa wkłada się obowiązek ścisłego przestrzegania legalności emisyi przez komisyę likwidacyjną listów likwidacyjnych.

Art. 8. Dwa razy na rok, w oznaczone przez urządzający komitet termina, komisya likwidacyjna, na publicznem posiedzeniu, w obec komisyi umorzenia długu krajowego i pod przewodnictwem dyrektora głównego skarbu, składać będzie sprawozdanie z czynności swoich, które drukiem do powszechnej wiadomości podanem będzie. W tymże czasie spalone będą wyjęte z obiegu listy likwidacyjne i kupony.

Art. 9. W miarę zmniejszania się czynności komisyi likwidacyjnej w przedmiocie wydawania i umarzania listów likwidacyjnych, stosowna zmiana w jej urządzeniu, za oddzielnemi rozporządzeniami ma być dopełnioną, a z czasem i sama komisya być może zwiniętą z włożeniem obowiązków jej na inną odpowiednią władzę.

I. O funduszach komisyi likwidacyjnej.

Art. 10. Na potrzeby operacyi likwidacyjnej, skarb Królestwa wnosić ma corocznie:

1) przez lat 42 corocznie sumę wyrównywającą każdorocznemu procentowi 5% od całej likwidowanej należytości, na zasadzie art. 26, 31 i 33, jako wynagrodzenie dziedziców dóbr za zniesione powinności włościan (art. 14) ustanowionej; i

2) fundusze na zaprowadzenie, pomieszczenie i utrzymanie komisyi likwidacyjnej; na sporządzenie listów likwidacyjnych i kuponów na inne niezbędne wydatki, w ilości, jaka na posiedzeniu urządzającego komitetu w połączeniu z radą administracyjną, ustanowioną zostanie.

Art. 11. Na pokrycie wydatków, przez skarb ponieść się mających, na wynagrodzenie dziedziców za zniesione powinności włościańskie, w skutek przejścia na własność włościan gruntów temi powinnościami obciążonych, oprócz podatku gruntowego z osad włościańskich, art. 2 ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan ustanowionego, przeznaczają się: 1) podwyżka istniejących obecnie podatków stałych z wszelkich innych nieruchomości w Królestwie; 2) cały osiągnięty dochód propinacyjny na przestrzeni gruntów obecnie na własność przez włościan nabytych, aż po ostateczny termin spłacenia dziedziczom wszystkich wylikwidowanych należności. Prócz tego, na tenże cel, przedaną być ma taka część należących do skarbu Królestwa Polskiego różnych nieruchomości, jakoto: gruntów, lasów, zakładów i kopalń węgla kamiennego, jaka okaże się potrzebną. Urządzający komitet w Królestwie obowiązanym jest przedstawić w jak najkrótszym czasie, do najwyższego zatwierdzenia, szczegółowe wnioski swoje tak w przedmiocie podwyższenia wspomnionych podatków stałych, jako też względem porządku ściągania na skarb dochodu propinacyjnego na gruntach włościańskich, co do przedaży nieruchomości skarbowych; a po zatwierdzeniu takowych wniosków, natychmiast do ich wykonania przystąpi, za pośrednictwem dyrektora głównego skarbu, pod bezpośrednim swoim nadzorem.

Art. 12. Oprócz wymienionych w art. 11 źródeł dochodu, na zasilenie funduszu umorzenia listów likwidacyjnej operacyi przeznaczają się: a) wszelkie kary egzekucyjne, z mocy art. 37 ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan wpływające; b) należności za kupony listów likwidacyjnych z powodu przedawnienia, w mocy art. 58 niniejszych przepisów przez komisyę likwidacyjną niezapłacone; c) procenta od sum wyżej wymienionych narosłe i wszelkie przypadkowe z operacyi likwidacyjnej dochody.

Art. 13. Regularna wypłata procentów od listów likwidacyjnych, przez komisyę likwidacyjną wypuszczonych, jak niemniej, każdoroczne nieustające umorzenie tych listów przynajmniej w ilości art. 54 tego ukazu wzkazanej i ostateczne umorzenie wszystkich wypuszczonych listów likwidacyjnych w oznaczonym na to terminie, na wszystkich dochodach i na całym majątku Królestwa Polskiego zabezpieczone zostają.

II. *Wysokość wynagrodzenia dziedziców i sposób jéj ustanowienia.*

Art. 14. Za powinności włościan art. 2 ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan zniesione, w skutek przejścia na własność włościan gruntów temi powinnościami obciążonych, dziedzice dóbr prywatnych, instytutowych i najmiłościwiéj rozdarowanych (majorackich), otrzymają od rządu wynagrodzenie listami likwidacyjnemi, według oszacowania zdjętych z włościan powinności, według zasad art. 16 do 32. Wyjątki od téj ogólnéj zasady obejmuje artykuł 15.

Art. 15. Nie podlegają oszacowaniu niżéj wymienione znoszące się bez wynagrodzenia dziedziców powinności włościańskie: 1) drobne daniny (kapłonów, gęsi, kur, jajek, grzybów, płótna itp.); 2) wszelkiego rodzaju darmochy i przymusowe najmy, chociażby nawet powinności tego rodzaju oparte były na kontraktach zawartych przed ogłoszeniem ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 i chociażby termin tych kontraktów jeszcze nie upłynął; 3) opłaty znane pod nazwiskiem laudemium, i dodatkowego grosza dziedziców, o których w artykule 26 ukazu z dnia 19 lutego (2go marca) 1864 roku o urządzeniu włościan jest mowa.

Art. 16. Dla oszacowania ulegających wynagrodzeniu powinności, wszystkie osady włościan na dwa rzędy się rozdzielają. Do 1go rzędu należeć mają wszystkie takie osady, z których odrabiano bez względu na jéj wysokość tygodniową pańszczyznę, ilością dni oznaczoną, lub z których płacono ustanowiony w zamian za tygodniową pańszczyznę okup. Do 2go rzędu zaliczają się wszystkie inne osady, z których ani tygodniowéj pańszczyzny ilością dni określonéj nie odrabiano, ani żadnego w zamian tygodniowéj pańszczyzny, nie płacono okupu.

Art. 17. W osadach 1go rzędu oszacowanie powinności na następujących odbędzie się zasadach:

a) jeśli z osady odrabiano samą tylko tygodniową pańszczyznę, albo tygodniową pańszczyznę z dodatkowemi dniami roboczemi, ale bez żadnego czynszu i bez osepu; albo też tygodniową pańszczyznę z przydatkiem powinności w art. 15 wyszczególnionych, to wszystkie dni robocze z osady odrabiane, zamieniają się na pieniądze w szacunku ustanowionym dla prawnego okupu i wyłożonym w osobnym anexie pod lit. A. Otrzymana tym sposobem suma przyjmuje się za wartość przywiązanych do osady powinności;

b) jeśli z osady płacono w zamian za pańszczyznę tygodniową, czysty prawny okup bez dodatkowych dni roboczych, lub czynszu, lub osepu, lub też jeśli płacono prawny okup z dodatkiem powinności w art. 15 wymienionych, to cyfra okupu przyjmuje się za wartość przywiązanych do osady powinności;

c) jeśli oprócz tygodniowéj pańszczyzny lub prawnego okupu za tygodniową pańszczyznę, jeszcze czynsz z osady płacono, lub dawano osep (żytem, jęczmieniem, owsem itp.) lub jeśli odbywano roboty na sztukę, to jest, ilością dni nieokreślone, a tylko w niejednostajnych od woli dziedziców zawisłych terminach odrabiano, (jak na przykład: wyrąbanie i zwiezienie pewnéj ilości drzewa, wyszczenie pewnéj przestrzeni łąk itp.), to dla ustanowienia wysokości wszystkich przywiązanych do osady powinności, do cyfry prawnego okupu za tygodniową pańszczyznę, dodaje się czynsz z osady spadający, oraz wartość osepu i roboty na sztukę. Oszacowanie osepu, według tabeli cen normalnych na zboże po powiatach i okręgach Królestwa w anexie lit. B. wyszczególnionych, nastąpi. Co się tyczy oszacowania roboty na sztukę, to przedewszystkiem obliczyć należy, ile zwykle potrzebowano do niéj dni sprzężajnych i pieszych, a następnie zamienić tak otrzymane dni na pieniądze, według szacunku ustanowionego do prawnego okupu.

Art. 18. Z otrzymanego, na zasadzie art. 17go wartości powinności z osad 1go rzędu, wytrąca się jedna trzecia część. Pozostałe dwie trzecie części stanowią powinność do wynagrodzenia, jeśli tylko $^{2}/_{3}$ części nie przenoszą najwyższego normalnego dochodu z morga, art. 21 ustanowionego.

Art. 19. Oszacowanie powinności z osad drugiego rzędu ma się odbywać następującym sposobem:

a) jeśli z osady płacono czysty czynsz bez wszelkich innych powinności, lub czynsz z dodatkiem powinności w art. 15 objętych, to czynsz takowy przyjmuje się za wartość przywiązanych do osady powinności;

b) jeśli z osady dawany był osep bez wszelkich innych powinności lub z dodatkiem powinności art. 15 objętych, to wartość powinności ustanawia się zamianą osepu na pieniądze na zasadzie art. 17;

c) jeśli z osady płacono czynsz i oprócz tego osep, lub jeśli odrabiano dodatkowe dni robocze, lub odbywano inne jakie roboty na sztukę, to celem obliczenia cyfry wszystkich tych powinności, do cyfry czynszu dodawana będzie wartość osepu, dni roboczych i roboty na sztukę. W takim razie dni robocze oceniają się na pieniądze po cenach, ustanowionych dla prawnego okupu, a osep i robota na sztukę na zasadach art. 17 wskazanych.

Art. 20. Z otrzymanéj na zasadzie art. 19, wartości powinności z osad 2go rzędu, wytrąca się jedna piąta część. Pozostałe cztery piąte części stanowią powinność do wynagrodzenia przypadającą, jeśli tylko te $^{4}/_{5}$ nie przenoszą najwyższego normalnego dochodu z morga, w następującym art. 21 ustanowionego.

Art. 21. Dla uniknienia niestósowności wynagrodzenia, na zasadzie art. 18 i 20 wyrachowanego, z tym dochodem, jakiby dziedzic z gruntów w użytkowaniu włościan zostających mógł otrzymać, przy ścisłem ustanowieniu ich powinności, według ilości i jakości gruntu, postanawia się, że powinność do wynagrodzenia przypadająca z każdego morga nabytéj przez włościan na własność ziemi, w żadnym razie przewyższać nie powinna niżéj wyszczególnionych najwyższych norm, postanowionych dla czterech działów na które Królestwo Polskie podzielonem zostaje, a mianowicie:

			z morga.
w dziale I	. . .	1 r. sr.	20 kop.
— II	. . .	1 —	10 —
— III	. . .	1 —	
— IV	. . .	„ —	90 —

Wykaz w anexie pod lit. C. załączony wyszczególnia, jakie okręgi i powiaty do każdego z czterech działów są zaliczone.

Art. 22. Urządzający komitet mocen będzie zmniejszyć postanowione art. 21 normy, atoli niewięcéj jak do 40 procentów, w tych przypadkach, w którychby z powodu wyjątkowego położenia niektórych dóbr lub miejscowości, zastósowanie rzeczonych norm nadzwyczajne w porównaniu z rzeczywistą wartością gruntu podwyższenie wynagrodzenia spowodować mogło. Urządzający komitet, po zebraniu potrzebnych w téj mierze informacyj na miejscu, wyda odpowiednie temu przepisy.

Art. 23. Według tychże sposobów w art. 16 do 22 objaśnionych, dopełniać się ma wyrachowanie wysokości powinności z osad pod zastósowanie ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadających, obecnie pustkami pozostających, lub które wbrew art. 2 wspomnionego ukazu, bez zamiany na inne grunta, przeszły w bezpośrednie rozporządzenie dziedziców (art. 6 ukazu o urządzeniu włościan z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r.

Art. 24. Z osad utworzonych po ogłoszeniu ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., z gruntów dworskich i z wszelkich w ogóle osad dla jakiéj bądź przyczyny pod moc rzeczonego ukazu nie podpadających, tabelami prestacyjnemi nie objętych, atoli obecnie przez włościan zajmowanych i według artykułu 5 ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan, nabyciu przez nich na własność podlegających, powinność, przedmio-

---

odbudowane lub święcie przywrócone do pierwiastkowego porządku; zresztą, na tych nowych ulicach milowe, nieprzerwane rzędy pałaców z ciosowego kamienia — oto co wykonała od lat 10ciu dla oka i wygody Paryżanów wytrwałość władzy miejskiej z poparciem rządu i z zasobami budżetu miasta dochodzącego do 120tu milionów franków. Wszakże wśród tylu cudów, jedna z głównych i najużyteczniejszych prac uchodzi uwagi zwyczajnego turysty. Jest to miasto podziemne, kanały kopane pod ulicami dla ozdrowienia i oczyszczenia stolicy. Jak na powierzchni ziemi ulice łączą się jedne z drugiemi, mniejsze schodą do większych, tak i pod ziemią; a siatka ta tak jest zupełną, że nie wychodząc na światło dzienne, można nią się dostać z jednego końca Paryża na drugi. Główny kanał mający 5 kilometrów długości zbiera wszystkie inne i prowadzi nieczystości miasta poza jego obręb, wlewając je do Sekwany. Praca ta kolosalna, bo kanały są bardzo obszerne, a zebrana ich długość przechodzi sto *lieue*, zaczęta przed laty kilkunastu i prowadzona bez przerwy, z ogromnym nakładem dochodzi do końca. Ale wszystkie te nowe, szerokie i wspaniałe ulice i bulwary zaczynają się okazywać niedostatecznemi do ogromnej cyrkulacyi miasta, gdzie krąży 35 tysięcy pojazdów i wozów, Londyn w takiej samej trudności poradził sobie podziemną drogą żelazną, która otworzona od pół roku przeszła wszelkie oczekiwania swoich stronników.

Przykład ten nie będzie straconym dla Paryża. P. Le Hir podał myśl podobnej drogi podziemnej dla stolicy Francyi. Pod głównemi, najszerszemi ulicami przechodziłaby ona od kończyn miasta do środka, łącząc wszystkie główne punkta; a 40 stacyj schodami połączonych z poziomem ulic, ułatwiałyby jej przystęp do wszystkich części miasta. Tysiące ciężkich wozów zwożących żywność miliona i przenoszących grube towary, które dziś zawalają ulice i są powodem codziennych przypadków, byłyby zastąpione tą drogą. Prócz tego byłaby ona wielką ulgą dla klas pracujących, które, gdy biedne ich domy ustąpiły miejsca pałacom, musiały się same przenieść na odległe przedmieścia, zkąd z wielką stratą czasu muszą się codzień przenosić pieszo, dla braku tanich komunikacyj, do swych pracowni. Droga ta przenosiłaby owe 200,000 robotników po cenie dwóch a nawet jednego solda (5 lub 2½ gr. p.). Podług projektu kosztowałaby 70 milionów franków; dochody jej obrachowane na 12 milionów, z którychby połowa szła na jej utrzymanie. Zdaje się, że myśl ta odpowiadając istotnej potrzebie, wkrótce wejdzie w wykonanie.

P. Victor Meunier piszący w *Opinion Nationale* sprawozdania z rzeczy uczonych, pochwala myśl p. Le Hir, choć nie sądzi, aby droga jego dostatecznie ulżyła cyrkulacyi ulic. Dla tego uzupełnia ją dwiema drugiemi. Podziemną żelazną zostawia do przenoszenia rzeczy ciężkich lub wielkiej objętości, które dziś zawalają ulice, psują bruk, rażą słuch lub węch i błoto roznoszą. Na wysokości pierwszego piętra chce p. Meunier po obu stronach ulic wystawić chodniki dla pieszych, zostawując dzisiejsze ulice w całej ich szerokości na wyłączny użytek pojazdów. Chodniki byłyby połączone między sobą mostami ponad drogą pojazdów. Dla tych zaś, którzyby mieli wstręt od drogi podziemnej a żądali pośpiechu, stanowi drogę żelazną powietrzną na pewnej wysokości ponad ulicami. Taby ani światła ani widoku nie odbierała, cały jej zakład polegając na czterech rzędach szyn *(rails)* żelaznych, z których dwa po każdej stronie do jazdy tam i nazad. Szyny nie niosą ciężaru wagonów, lecz im służą jedynie za przewodników. Wagonami są balony unoszące czółna zamknięte, gdzie siadają podróżni, czółna przymocowane do szyn i suwające się po nich. Machina parowa stała daje ruch czółnom za pomocą liny, a szyny są utwierdzone na dwóch rzędach kolumn żelaznych po każdej stronie drogi. Stanowi to więc cztery piętra ruchu miasta. Pod ziemią materya, towary; na ulicy pojazdy; nad nią piesi; w powietrzu podróżni.

Czy projekta te będą wykonane? przyszłość okaże; ale w naszym wieku widziano daleko trudniejsze doprowadzone do skutku. Zresztą, ułatwienie krążenia w Paryżu jest potrzebą tak gwałtowną, że dla dopięcia go nic się nie zdaje niepodobnem.

Ponieważ mówimy o polepszeniach materyalnych w stolicy cywilizacyi, możem wspomnieć o odkryciu i o wynalazku które nie są ludzkości obojętne.

Swiat ani się domyślał, że mu miało zabraknąć rzeczy prawie niezbędnej w życiu codziennem... ołówków. Grafit, z którego je robią, jest ciałem złożonem z węglika mniej więcej czystego, jak dyament, lecz w inszym składzie atomowym. Formacyę jego przypisują wsiąkaniu gazów zamkniętych we wnętrzu ziemi, które powoli składając węglik tworzą z niego pokłady grafitu. Miny tego utworu są bardzo nieliczne i ubogie. Jest ich kilka, prawie nieznaczących w Pireneach i w Alpach. Anglia posiadała najznakomitszą w Borowdale, w Cumberland, która wszakże od 30 lat jest zupełnie wyczerpaną. Sławny chemik p. Dumas opowiadał niedawno na posiedzeniu Towarzystwa zachęty, że w roku 1844 miał największą trudność w otrzymaniu do doświadczeń chemicznych 15 lub 20 gramów grafitu.

P. Conté wpadł na szczęśliwą myśl robienia ołówków z prochu grafitu z Cumberland mieszanego z gliną, myśl, która go obdarzyła znacznym majątkiem i statuą wystawioną mu w mieście Séez w roku 1852.

Później starano się zastąpić brak grafitu rozmaitemi mieszaninami, które jednak dalekie były od grafitu angielskiego. Grafit zresztą nie służy tylko wyłącznie do robienia ołówków. Używają go w rzemiosłach na kilka sposobów, mianowicie do topienia aliażu złota z miedzią na złotą monetę, bo w tym celu najlepsze są tygielki z grafitu.

P. Alibert Francuz, odkrył w r. 1846 w Syberyi wschodniej w Batugolu minę grafitu, która w niczem nie ustępuje dawnej Kumberlandzkiej. Irkuck, najbliższe od niej miasto leży o 60 mil geogr. Dobywają grafitu z głębi 200 stóp przez studnię wykutą w skale granitu, a codzień na dnie otwierają nowe galerye. Żyła ta daje grafit bardzo czysty i obiecuje wystarczyć na kilka wieków. Bryły grafitu kładą się w skrzynię cedrowe i w zimie saniami posyłają do rzeki Amour, zkąd idą do portu Nikołajewskiego o tysiąc lieues (600 mil pol.) od Batugolu. Ztamtąd przez oceany Spokojny i Atlantycki do Europy. Droga trwa zwykle dwa lata.

Niedawno p. Alibert przysłał znaczne próbki grafitu Szkole min, Konserwaryum Sztuk i Rzemiosł i Ogrodowi Botanicznemu.

Cesarz kazał postawić w swoim gabinecie pracy urnę z grafitu z Batugolu, a pana Alibert mianował członkiem legii honorowej.

Nowe wydoskonalenie fotografii. P. Chiopella fotograf w Turynie uznając szkło i papier za nie trwałe do przechowania obrazów fotografowanych, po wielu próbach i pracach doszedł do ustalenia ich na płótnie, jedwabiu, lub bawełnie. Damy więc będą mogły nosić na szyi twarz drogiej osoby, lub na sukniach kwiaty nie wymyślone chorą wyobraźnią, ale pełne wdzięku i prawdy jak je stworzyła przyroda. Do wartości tego wynalazku dołącza jeszcze ta własność fotografii, że im więcej się materya z takim rysunkiem moczy lub pierze tem więcej rzucone zarysy do niej przylegają; jednym słowem, obraz taki nie może być wytartym.

Prócz tego, p. Chiapella odkrył sposób ustalenia tychże widoków na kamieniu litograficznym, tak że można je jak rysunek litograficzny i tymże samym sposobem odbijać na papierze. Wynalazek ten, nazwany Litho-fotografią, zabija zarazem litografią i sztycharstwo, przechodzi oba wiernością i dokładnością, a oszczędzając całą pracę artysty, dochodzi do taniości nigdy dotąd nieosiągnionej. Ważne to nadzwyczaj dla księgarstwa i edycyj illustrowanych.

J. F.

tem wyrachowania wynagrodzenia być mająca, oblicza się według ilości morgów po najwyższéj normie stósownie do art. 21 i dołączonego do niego wykazu, jeśli nie nastręczy się uzasadnionego powodu do obniżenia jéj według art. 22. Z pomiędzy takich osad, zawierające w sobie mniéj od jednego morga gruntu, szacowane zawsze być mają według morga ustanowionego.

Art. 25. W dobrach najmiłościwiéj rozdarowanych na zasadzie postanowienia z d. 4 (16) października 1835 r. (majoratskich), wysokość powinności do wynagrodzenia przypadających, ustanawia się za strąceniem jednéj piątéj części czynszu nałożonego na osady, według obecnie obowiązującego szacunku, zgodnie z art. 19 ustępu a) i z art. 20 i z zachowaniem przepisu art. 21 wymienionego. W dobrach tego rodzaju, powinność do wynagrodzenia przypadająca, ustanawia się tymże sposobem i w takim nawet razie, jeśliby włościanie, za dobrowolną ugodą z dziedzicem, odbywali powinności zamiast czynszu, robotą lub innym sposobem.

Art. 26. Dla ustanowienia wynagrodzenia dziedzicowi dóbr przypadającego, całoroczne powinności ze wszystkich osad przez włościan zajętych, do tegoż dziedzica dawniej należących i składających oddzielną wioskę lub kolonję, sprowadzają się, na zasadzie poprzedzających artykułów 16 — 25, do jednej ogólnej cyfry, przedmiotem wynagrodzenia być mającej. Po czem wyrachowana na takiej zasadzie powinność kapitalizuje się na szósty procent, to jest mnoży się przez $16^2/_3$.

Wynagrodzenie za wymienione w art. 23, nie zajęte obecnie przez włościan osady, ustanawia się według tejże samej zasady, lecz wydawanem będzie dziedzicom tylko w miarę nabywania tych osad przez włościan na własność.

Art. 27. Dziedzice dóbr prywatnych, instytutowych i najmiłościwiej rozdarowanych (majoratskich), jeśliby znaleźli niedostatecznem wynagrodzenie, jakie im na zasadzie art. 26 przypadnie, mogą prosić o oszacowanie, na miejscu, nabytej na własność przez włościan ziemi i o podwyższenie im wynagrodzenia na zasadzie takiego oszacowania.

Art. 28. Dziedzic, który zaniesie prośbę o oszacowanie gruntów włościańskich, obowiązany jest złożyć na jej poparcie dowody przekonywające o zbytniej zachodzącej różnicy między przypadającym mu na zasadzie art. 26 wynagrodzeniem, a wartością gruntu przez włościan nabytego, i przyjąć na swój rachunek wszystkie koszta takiego oszacowania.

Art. 29. Oszacowanie takowe odbywać się ma według zasad, do wyrachowania należnego czynszu z gruntów włościańskich w dobrach rządowych służących.

Art. 30. Oszacowaniu ulegają wszelkie grunta, według tabeli likwidacyjnej przez włościan całej wsi na własność nabyte, a w dobrach kilku dziedziców podlegają oszacowaniu całkowite części wsi jednego dziedzica.

Art. 31. Wyrachowany na zasadach art. 29 i 30 czynsz z wszystkich wymienionych gruntów kapitalizuje się na szósty procent (to jest, mnoży się przez $16^2/_3$); otrzymana suma stanowić będzie wynagrodzenie dziedzica, które wydanem mu zostanie z zachowaniem przy tem przepisu następującego 32 artykułu.

Art. 32. Suma oznaczonego w poprzedzającym artykule 31 wynagrodzenia, w żadnym razie nie ma przenosić sumy wypadającej z pomnożenia przez $16^2/_3$ wartości spadających powinności włościan, na zasadzie art. 17 i 19 bez potrąceń w art. 18 i 20 ustanowionych.

Art. 33. Dziedzicom dóbr najmiłościwiej rozdarowanych na zasadzie ukazu z dnia 4 (16) października 1835 r., nadaje się prawo prosić o wydanie przypadającej im wylikwidowanej należytości, do wolnego ich rozporządzenia. (D. n.)

— *Dziennik Powszechny* donosi, że wyszedł rozkaz, aby na wszystkich rzekach w Królestwie Polskiem, dozwolone było spławiać bez żadnej przeszkody drzewo i wszelkiego rodzaju zboże, i że właściwym władzom polecono nie tylko nie zatrzymywać, ale przeciwnie dawać spławiającym wspomnione produkta wszelką możliwą pomoc i obronę.

— Jeneralny policmajster Królestwa Polskiego wydał następujące obwieszczenie względem zakazu płacenia podatków na rzecz Rządu Narodowego:

Doszło do wiadomości władzy, że niektórzy mieszkańcy Królestwa, jedni przez łatwowierność i wymarzoną bojaźń, drudzy przez współczucie i dla podtrzymania nieporządku w kraju, płacą jakiemuś, tak zwanemu Rządowi Narodowemu podatek i składają na jego rzecz wszelkiego rodzaju ofiary.

Gdy występne to działanie cierpianem być nie może, przeto dla ostrzeżenia łatwowiernych, i uprzedzenia ludzi złej woli, podaje się do wiadomości powszechnej co następuje:

1. Każda osoba obowiązaną jest donieść najbliższej władzy policyjnej, gdyby kto zażądał od niej podatku, lub innego poboru na rzecz tak zwanego Rządu Narodowego lub gdyby pod jakim bądź tytułem wymagał bezprawnego zgromadzenia ludzi złej woli, z wskazaniem osób.

2. Ktokolwiek pod pozorem obawy, albo dla innych pobudek nie wskaże zgłaszających się do niego osób i nie poda do wiadomości o żądaniu podobnego rodzaju podatków, ulega karze pieniężnej wedle stopnia winy i stanu swego majątku, a nadto zesłanym zostanie do odległych gubernij cesarstwa.

3. Ktokolwiek uiści podatek na rzecz tak zwanego Rządu Narodowego, albo weźmie udział w tak zwanej pożyczce narodowej, oddany zostanie pod sąd wojenny, jako uczestnik w czynnościach buntowniczych, a majątek jego ulegnie konfiskacie.

4. Ktokolwiek, udawszy się do sądowych obrońców lub komorników o pomoc w interesach procesowych, otrzyma odmowną odpowiedź, co do pomocy tej lub egzekucyi, z namowy tak zwanego Rządu Narodowego, lub przez zemstę względem osób, które odmówiły podatku lub inszych opłat, ma obowiązek niezwłocznie donieść o tem do wiadomości władzy, pod karą odpowiedzialności z prawa wynikającą.

5. Obrońcy sądowi, komornicy, rejenci i t. p. osoby, które z obawy tak zwanego Rządu Narodowego, lub dla innych pobudek, zrzekną się obrony, odmówią pomocy prawnej i egzekucyi w interesach procesowych osób prześladowanych przez stronnictwo rewolucyjne, dla tego, że nieuiściły podatku Narodowego, lub jeśli działać będą na szkodę tychże osób, będą wydalone ze służby i oddane pod sąd wojenny, jako wspólnicy buntu.

Jenerał-policmajster *Trepów*.

— Korespondent warszawski do *Bresl. Ztg* pisze między innemi: „Odczytano dziś uczniom z gimnazyum rozkaz salutować po wojskowemu hr. Berga, ile razy spotkają się z niem. Urzęda szkolne otrzymały polecenie nie dawać urlopów na przyszłe wakacye studentom liczącym przeszło czternaście lat, ale przeciwnie zatrudniać ich codziennie zajmującemi odczytami w klasach.

— *Ruski Inwalid* z d. 23 lutego (6 marca) nowy daje nam dowód, że władze rosyjskie w prowincyach polskich, pomimo licznych a ważnych zatrudnień, znajdują dosyć czasu, by zwrócić dostateczną uwagę na rzecz tak groźną panowania Rosyi w Polsce, jaką jest noszenie żałoby szczególnie przez kobiety. I tak czytamy w nim następującą „propozycyę p. Kijowskiego wojennego a podolskiego i wołyńskiego jenerał gubernatora do p. pełniącego obowiązki cywilnego gubernatora w Kijowie."

„Nie zważając na surowy a ogólny ze strony rządu zakaz noszenia żałoby, mający polityczny charakter, nie zważając na to, że zakaz ten niejednokrotnie był powtarzany, że wprowadzono sądy policyjne, mające karać jego przestępców, nie zdołano niestety położyć tamy noszeniu politycznej żałoby, i dotąd, jakkolwiek w mniejszym stosunku, dają się spostrzegać osoby, szczególniej płci żeńskiej, które noszą tego rodzaju żałobę".

„Uważając trwanie podobnej demonstracyi za skutek słabości i niedostateczności środków do jej wytępienia przez policyą miejscową używanych, widzę się znowu zmuszonym wezwać JW. Pana, abyś natychmiast ponownie zakazał noszenia żałoby, cechę polityczną mającej, a przekraczających ten zakaz bez żadnego wyjątku sądom policyjnym oddawał, aresztując ich bez względu na stan i płeć, aż do chwili wydania wyroku; strofy przez sądy policyjne nałożone, w tenże sam sposób, co i opłata 10% pobierane być winny".

Francya.

Wiadomo że Cesarz Napoleon otrzymał z powodu szczęśliwego uniknienia przygotowanego nań przez czterech Włochów zamachu, adres przesłany mu przez komitet centralny włoski towarz. narodowego. Według *Discussione*, Cesarz następnie odpowiedział osobom, które podpisały ten adres:

„Wasz adres głęboko mnie wzruszył i dziękuję wam za wyrażone mi przez was uczucia z powodu ostatniego spisku.

„Wasze oburzenie dowodzi mi tego, o czem nie wątpiłem nigdy, że Włochy odpychają jako niegodnych należenia do nich, ludzi przewrotnych którzy śmią przybierać na siebie podwójną rolę sędziego i kata.

„Podobne zamiary nie mogą, chciejcie o tem nie wątpić, zmienić uczuć mych dla waszej ojczyzny i będę sobie zawsze uważał za zaszczyt, iż przyczyniłem się do niepodległości jej.

„Przyjmijcie panowie! obok szczerych moich podziękowań, zapewnienie mych uczuć.

„*Napoleon*."

— *La Presse* zamieszcza następujący artykuł podpisany przez przez sekretarza redakcyi.

„Wracamy, jak się zdaje do czasów wielkich przymierzy. Mówią o tajnem przymierzu pomiędzy Rosyą, Austryą i Prusami; a któż z drugiej strony nie słyszał o czynnych zabiegach pomiędzy Anglią i Francyą wskrzeszenia serdecznej zgody przymierzem zaczepno-odpornem?

„O ile jest prawdy co do pierwszego punktu, nie wiemy; cokolwiek o tem mówiono, opiera się na chwiejnych wnioskach, których stan oblężenia w Galicyi i podróż jen. Manteuffla do Wiednia są pobudką i złomną podstawą. Lecz jeżeli te dalekie układy są dla nas nie wyjaśnione, inaczej się ma rzecz z zabiegami odbywającemi się w naszych czasach od dni kilku pomiędzy Paryżem i Londynem.

„Anglia wzięła naprzód inicyatywę porozumienia się dyplomatycznego obu dworów w celu akcyi wspólnej. Obszerne narady odbyły się pomiędzy lordem Cowlejem i p. Drouyn de Lhuys i za pierwszą zaraz rozmową, poseł angielski zdawał się odgadywać w polityce francuskiej myśl wsteczną, mającą za przedmiot ukryty granice Renu. Lord Cowlej zanim pod tym względem cokolwiek miał wyrzec lub raczej dotknąć tego projektu tajnego, zażądał instrukcyj, które mu natychmiast zostały przesłane i wbrew były przeciwne wszelkiemu rozszerzeniu granicy francuskiej.

„Lord Cowley znalazł się tym sposobem w możności wejścia w wzajemne wyjaśnienia, lecz jeżeli dobrze jesteśmy zawiadomieni dyplomacya angielska napotkała w tym punkcie na pierwszą zawadę. P. Drouyn de Lhuys wyparł się w imieniu rządu cesarskiego wszelkich zamiarów ambitnych płonnie mu przypisywanych, miał przedstawić, iż Niemcy chcą się ukonstytuować w rząd zjednoczony i wykazać niebezpieczeństwa jakie spłynąć mogą na Francyę z tego przeobrażenia i jako środek zapobiegawczy, wymagany przez warunki równowagi europejskiej, miał wskazać z tytułu konieczności politycznej, utworzenie państwa niepodległego i neutralnego, które mogłoby powstać w skutku zmiany terytoryalnej z okolic nadreńskich położonych pomiędzy Francyą i Prusami. Ambicya rządu francuskiego ograniczyłaby się więc bezwzględnie na sprostowaniu granic.

„Nie wiadomo nam jak rząd angielski przyjął ten projekt, lecz mniemamy, że trudność porozumienia, gdzieindziej ma swe źródło. Nie punkt dojścia właściwie może dziś powodować rozdział dwóch wielkich mocarstw, lecz punkt wyjścia.

„Jakiż jest ten punkt wyjścia? Czy akcya wspólna dwóch mocarstw ograniczy się do ciasnej sfery kwestyi duńskiej, lub obejmie wszystkie ważne kwestye europejskie? Na tem polu spór ma się rostrzygnąć.

„Odgadnąć można, że Anglia zajęta przedewszystkiem całością Danii i słusznie lękająca się strasznych przejść wojny europejskiej, chciałaby zlokalizować akcyę wspólną nad brzegami Edery i w Jutlandyi.

„Francya postawiła się na stanowisku sprzecznem. Cesarz uznając uroczyście chorobę Europy, wzniósł się nad spory lokalne i z pominięciem symptomatów wykazał chorobę. Porozumienie się z Anglią ograniczając interwencyę do kwestyi duńskiej, byłoby uszczupleniem programu polityki francuskiej, byłoby niemal jego zaprzeczeniem. Myślą programu jest wyleczenie choroby nie zaś opatrzenie rany. W tej mierze Francya ma politykę wytkniętą, nie może ona i nie chce pośredniczyć w kwestyi pojedynczej. Jeżeli polityka angielska obstawać będzie przy zlokalizowaniu interwencyi, Francya może założyć ręce i czekać. W chwili gdy Anglia podniesie spór i wstąpi w szeroką sferę programu francuskiego, gdy powoła na pole walki lub na zielony stół odrazu wszystkie kwestye, w chwili tej dopiero otworzy się między Paryżem a Londynem pole, na którem będą się mogły rostrzygać warunki akcyi wspólności.

„Czy doszło już do tego? Według doniesień z Londynu porozumienie ma już być o tyle faktem, że oba rządy przygotowują notę indentyczną, aby zawiadomić o porozumieniu tem Austryę, Prusy i Bundestag. Lecz są to pogłoski powstałe poza obrębem sfer dyplomatycznych i nie mają w sobie żadnego echa. Ograniczymy się przeto na doniesieniu faktu wczorajszego, fakta jutrzejsze przyjdą z kolei, skoro wydobędą się z mgły wniosków.

Szwecya i Norwegia.

Urzędowy dziennik *Post Tidning* donosi jako o pogłosce, o której powszechnie mówią, że wojenne przygotowania i uzbrajania się, któremi zajmują się tu od jakiegoś czasu ze względu na pewne możliwe wypadki, mają w tych dniach być przyspieszone. Mówią także o zakupieniu koni dla artyleryi i urządzeniu magazynów żywności.

Dalej donosi korespondent z Sztokholmu do berlińskiej *National Ztg* w liście z 6 marca, że według doniesień z Helsingfors do sztokholmskich dzienników, w Finlandyi panuje niezadowolenie z powodu zamknięcia sejmu, które stanowczo nastąpić ma 15go b. m. Wszystkie ważniejsze petycye złożono *ad acta*, a mianowicie petycyą o pozwolenie, aby sejm regularnie w oznaczonym czasie mógł się zgromadzać. Marszałek w oddziale szlachty już zawiadomił, że na przyszłość będzie mógł uwzględniać tylko propozycye rządowe.

— O zgromadzeniu ludowem, które się odbyło 6 marca w Sztokholmie, podają dzienniki kopenhagskie telegraficzne sprawozdania. *Faedrelandet*, organ stronnictwa Skandynawskiego, zawiera następującą depeszę z 7 marca: „Wczorajsze zgromadzenie ludowe, odznaczało się entuzyazmem. Przewodniczył p. Wallenberg; przemawiali pp. Wieselgren, Hedberg, Odhner, redaktor Sohlman, Hedin z Upsala i Waltenberg. Jednogłośnie przyjęto następujące postanowienie: Zgromadzenie żywi najżywsze współczucie dla Danii w sprawiedliwej jej walce przeciw przemocy; walkę, którą teraz Dania sama wieść musi, uważa ono za walkę o niepodległość i wolny rozwój całej północy; przypuszcza ono, że honor i prawdziwa korzyść Szwecyi wzywa ją do silnego wystąpienia, a zgromadzenie spuszcza się na to, że skoro rząd uzna, że czas nadszedł, znajdzie naród szwedzki gotowym do ofiar, jakich wymaga takie wystąpienie połączonych państw." Lokal, w którym odbywało się zgromadzenie, mógł tylko 1000 ludzi pomieścić, ale prócz tego zgromadziło się na placu Brunkebjergs kilka tysięcy ludzi, wtórzących głośnymi okrzykami okrzykom zadowolenia, w sali wznoszonym. Część zgromadzonych tłumów udała się przed pałac duńskiego posła wznosząc okrzyki na pomyślność Danii. Potem aż do późnej nocy był wielki ścisk po ulicach, lecz bez niepokojącego charakteru; pomimo to przyszło do kilku aresztowań i do użycia sikawek.

Podług depeszy sztokholmskiej w *Berlingske Tidende* zawartej, podającej mniej więcej taki sam opis zgromadzenia, zajścia w nocy były znaczniejsze, aniżeli donosi o nich powyżej przytoczona depesza. Po ukończeniu zgromadzenia chodziły tłumy po ulicach z ciągłymi okrzykami, udały się przed zamek i pałac Manderströma. Wielu aresztowano. Naczelnik policyi miał wiele trudności do przezwyciężenia; musiano wysłać silne patrole. Ostatecznie pomogły sikawki.

Ameryka.

Berlińska *Nat. Ztg* podaje następujący list z Nowego Jorku z dnia 24 lutego.

Z urzędowych doniesień separatystów widać, iż jenerał unionistów Sherman pomyślnie ku Mobile się posuwa. Pobiwszy, jak przynajmniej pogłoski chodzą, jenerała separatystów pod Brandon przyczem wziął podobno 12,000 ludzi do niewoli, zmusił 14 t. m. separatystów do opuszczenia Meridian, a idąc naprzód zajął na czele 30,000 ludzi miasto Quitnam około 80 mil angielskich na północno-zachodnim kierunku od Mobile. Podczas tego marszu zniszczył podobno wszystkie mosty i zburzył wszystkie koleje żelazne. Odmiennie od tych wiadomości otrzymuje *Richmond Examiner*, że demonstracya wojsk unii w Quitnam była bez znaczenia, gdyż nie było ich więcej jak tysiąc ludzi, którzy prawdopodobnie chcieli tylko przerwać komunikacyę kolei żelaznych. Działając na wpół z jenerałem Sherman wypłynęła i flota admirała Farraguta z Nowego Orleanu ku Mobile, według jednak biuletynu ogłoszonego przez ministeryum wojny krajów południowych została ona przy Grand Pass, 35 mil od Mobile, z wielką stratą odpartą. Według depesz z 19go Farragut nie odnowił jeszcze napadu na Grand Pass dla nieprzyjaznej pory. Gubernator kraju Alabama spodziewając się nieprzyjacielskiego napadu nakazał wszystkim niezdolnym do walki opuścić Mobile. Podobno wojska unii, które przedsięwzięły wyprawę do Florydy, zostały pobite przy Lake City, przynajmniej tak donosi jenerał Beauregard z Charlestone. Przyjaciele ministra finansów Chase, na ich czele senator Pomeroy z Kansas wydali okólnik, w którym przedstawiają Lincolna jako niezdolnego i nieodpowiedniego do swej posady i polecają jako następcy w prezydenturze ministra Chase. Rozchodzi się również pogłoska, iż Chase ustąpi z gabinetu, a zastąpi go Robert J. Walker.

— Niedawno podziemnym chodnikiem uciekł był z więzienia Ohio jenerał separatystów Morgan, świeżo zaś odwdzięczył się w ten sposób pułkownik unii Streigth uciekłszy taką samą drogą z 117 oficerami z więzienia Richmond. Więźniów strzeżono w Richmond tak niedbale, iż jednego razu pułkownik wyleciał z okna i mocno się potłukł. Inny sposób uwolnienia zastosował szczęśliwie Dr Maclure na kilku więźniach. Miał on pozwolenie od rządu separatystów balsamować ciała zmarłych w więzieniu i posyłać je familiom. Z więzienia wywoził zwykle trumny osobiście. Na ulicy jednak pewnego razu zatrzymali go żołnierze, trumny otworzono i mumie ożyły. Zamknięto mumie nazad do więzienia, a z nimi i życzliwego wybawcę doktora Maclure.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 marca. W dniu dzisiejszym ogłoszonym został wyrok w sprawie jen. Kruszewskiego i p. Skarżyńskiego w obec nader licznie zebranej publiczności. C. K. Sąd orzekł jak następuje: Oskarżeni winnymi są zbrodni naruszenia spokojności publicznej z § 66 k. k. przez popieranie powstania i skazanymi zostają na karę trzechmiesięcznego więzienia, tudzież zwrot kosztów postępowania sądowego i ponoszenia kary. Do wniosku Prokuratoryi, aby jenerał Kruszewski po odsiedzeniu kary wydalonym został z granic monarchii austryackiej, Sąd nie przychylił się. Przeciw wyrokowi temu założyła c. k. Prokuratorya natychmiast rekurs, skazani zaś zastrzegli sobie możność zgłoszenia się do takowego.

— *Gaz. krzyżowa*, a za nią *Gaz. Wiedeńska* pisze, że niedaleko Puław (które one nazwały Nową Aleksandryą, a nazwa ta dowodzi, że wiadomość wyszła z urzędowego rosyjskiego źródła, bo Mikołaj kazał tak przezwać Puławy, aby zatracić pamięć tego miejsca po zabraniu pamiątek tam złożonych) — niedaleko więc Puław, „znaleziono w lasku przy gościńcu ciepłe jeszcze ciało mężczyzny zamordowanego, w odzieży wykwintnej, kosztownem futrem otulonego, przy którym były oprócz kilku listów chemicznym płynem pisanych, dwa pasporta, jeden angielski na imię William Harris, drugi francuski na imie François Bernot. Złoty zégarek, kilka pierścionków i znaczne pieniądze w złocie i biletach bankowych przy nim znalezione każą wnosić, że zabójstwo nie było rozbojem. Rany w głowę i w kilku miejscach ciała zadane zdają się pochodzić od uderzenia polanem drzewa i zwyczajną łopatą. Zabity musiał być zapewne emisaryuszem stronnictwa rewolucyjnego i zapewne padł ofiarą chłopów, których chciał uwieść. W pugilaresie jego było kilka notatek i spostrzeżeń, a między niemi jedna powtórzona kilka razy w tych słowach: *c'est mauvais temps!*" Zapewne z tej notatki francuzkiej wnosi *Kreuzztg*, że zabity chciał namawiać chłopów polskich.

— O przebiegu krótkiéj i nieprzewidzianą śmiercią zakończonéj choroby króla Maksymiliana Bawarskiego, donoszą już dzienniki monachijskie niejakie szczegóły. O godzinie 2éj po południu d. 9go b. m. czuł się jeszcze zupełnie zdrowym i miał naradę z Arcyks. Albrechtem, a w pół godziny późniéj przyszedł dreszcz i gorączka. O 4téj godzinie choroba przybrała już groźne rozmiary, a przed 10tą wieczór zdawało się, że niebespieczeństwo przeminęło. W nocy o 2éj stan się pogorszył i choroba się szybko wzmagała, tak iż nad ranem przeczuwano już niezawodną śmierć. Lekarze naznaczali godz. 11tą rano jako stanowcze przesilenie, które tylko cudem mogło się było obrócić na dobre. Nie omylili się co do pierwszego, lecz chory nie przetrwał przesilenia i o godzinie $11^3/_4$ żyć przestał. Powiadają, że przed kilkoma dniami król wpinając sobie śpilkę na piersiach ukłuł się i miejsce to zaraz się zaogniło, a w dzień choroby od tego miejsca zaczęło się zapalenie i róża.

— W Kalwaryi Zebrzydowskiéj zebrano na naprawę pomnika króla Kazimierza Wgo w kościele katedralnym na Wawelu złr. 21 cent. 81 i takowe złożono na ręce p. J. Łepkowskiego przewodniczącego w komisyi restauracyjnéj a mianowicie: pp. Ludwikowa Wężykowa 10 złr., Kamilla Szwarcowa z Wadowic 2 złr. X. Gruczyński, Kazimierz Gilg, Elżbieta Zyliczowa J. Pawelka po złr. 1; Andrzéj Kowalski, Karol Kloske po c. 40; And. Magacz, Woj. Bereziński, Franc. Płecki, Fr. Dąbrowski po c. 30; Kosowska, Stanek, Szefer, Rybski po c. 20; Łyzaczonka c. 15; Szulcowna, Gwiżdż, Zmuda, Czeremuga, Stanek, Kosek, Kornasek, Malczyk, Biernatek, Iz. Brocki, Zakrzewska, Opyrchałowa, K. Pocielanka, Korzeniowska, A. Opyrchalonka, Pajączanka, Karasionka, Prażmowska, Klemens po 10 c.; Karolus 7 c.; Pająk, Wożnink, M. Pocielanka, Sikorzanka po 6 c.; M. Opyrchalonka, Żmudzianka, Pasternaczonka, Jan Bronka, Józef Bronka, Trąbka, Bogacki, Zauer, Jucha, Sarapata po c. 5; wdowa Maryanka Baran, Józef Nitka po 4 c.; Nitka syn 3 c.

— Dnia 11go marca oziębiło się cokolwiek, najniższa temperatura była $-\ 1{,}^0 8$, najwyższa $+\ 6{,}^0 5$, stan barometru o godzinie 2éj po południu 331,‴72, o godzinie 10téj wieczór 331,‴00; o godzinie 6téj rano 12go 329,‴77, wiatr słaby zmiennego kierunku, przez cały dzień przeważnie pogoda z chmurami; rano 12go szron, o godzinie 6téj temperatura powietrza $+\ 0{,}^0 8$ R.

— Jutro w niedzielę dnia 13 marca, Ś. Krystyny panny; w poniedziałek dnia 14go marca Ś. Zacharyasza i Ś. Matyldy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— Koléj Galicyjska Karola Ludwika. Dochód w lutym wynosił:

Od 1 do 29 lutego 21,045 osób 603,913 cet. roku 1864 złr. 430,362, roku 1863 194,392 + roku 1864 235,970.— Od 1 do 31 stycznia 17,907 osób 509,434 cet. roku 1864 złr. 336,197, roku 1863 194,724 + roku 1864 141,474.— Razem roku 1864 złr. 766,559, roku 1863 389,116 + roku 1864 377,444.

Lwów. Z powodu powiększenia się prawdopodobieństwa wniesienia zarazy bydła rogatego przez granicę Królestwa Polskiego do Galicyi, Namiestnictwo lwowskie rozszerzyło 10 dniowa kontumcyę do dni 20.

Praga 8go marca. Rzepak utrzymuje się w cenie z powodu złych wiadomości o stanie zasiewów, które przez mrozy miały znacznie ucierpieć. Za dobrze utrzymany płacą chętnie do wywozu po złr. 6·50 za 74-75 funtów. Za oléj rzepakowy przy małym obrocie żędali tutejsi fabrykanci po złr. 23·50 do 24 za cetnar.

Ostatnie Wiadomości.

Berlin 11 marca wieczór. *Staatsanzeiger* donosi: Reskrypt ministeryalny przepisuje potrzebę osobnej karty legitymacyjnej dla zwiedzających Jabde. (Jest to pruska posiadłość z portem u brzegów oldenburskich morza niemieckiego, nabyta przez Prusy. *Red. Ch.*) Tenże sam dziennik mówi, że przednie straże 6go korpusu austryackiego (o czem już doniósł telegram) weszły do Horsens. Gdy fortyfikacye Fridericii są uzbrojone, ale nie obsadzone, przednia straż pruskiej gwardyi zajęła onegdaj stanowisko na wschód wąwozów pod Randsau, a reszta dywizyi na zachód, w celu obserwowania twierdzy.

Londyn 11 marca. Według doniesień z Nowego Jorku z d. 27 lutego, komitet skarbowy umocował rząd do zaciągnienia 200 milionów dolarów pożyczki na 6%. Unioniści ponieśli we Florydzie ciężką klęskę. Szczegółów jeszcze nie ma. Sherman stoczywszy utarczkę, obsadził Selma w kraju Alabama.

Londyn 11 marca. (*Oe. Ztg*) Donoszą z Leith, że statek wojenny duński uganiał się w zatoce edynburskiej za jednym kupieckim okrętem austryackim niewiadomej nazwy. Ten ostatni uszedł podobno.

Dziennik Powszechny z dnia 11go marca zamieszcza dokończenie ukazu o likwidowaniu należytości za zniesione powinności włościańskie. Spłata tej należytości nastąpi w listach likwidacyjnych przynoszących 4% od swej wartości imiennej i umarzanych przez losowanie co pół roku. Listy te wystawione będą na okaziciela i opatrzone kuponami, a procent od nich liczony będzie od d. 15 kwietnia r. b. Ktoby się spóźnił ze złożeniem likwidacyi, utraci prawo do procentu przypadającego do czasu złożenia tej likwidacyi. Listy likwidacyjne wolne są od stępla, a korespondencya komisyi likwidacyjnej nie podlega opłacie pocztowej. Kupony ubiegłe od listów likwidacyjnych przyjmowane będą w kasach w miejsce gotówki. Zagraniczni posiadacze listów likwidacyjnych będą uważani na równi z krajowcami. Listy likwidacyjne przyjmowane bedą jako kaucya i mogą być zastawiane w banku.— Do ukazu tego dołączone są tabele. Pierwsza naznacza szacunek pańszczyzny pieszej i ciągłej paro i czterokonnej w czterech działach, na które Królestwo Polskie jest podzielone, na podstawie miejscowych cen zboża, w tabeli oddzielnej wymienionych. Dzień pieszy liczony jest po gr. 24, 21, 18 i 15; ciągły parokonny po złp. 2, 1. 24, 1. 17 i 1. 10; ciągły czterokonny po złp. 3, 2. 20, 2. 10 i 2 złp.

Botschafter donosi z Turynu z 7go, że Garibaldi znikł z Kaprery, jak się zdaje nocą, a nikt nie wie, dokąd się udał. Ponieważ mimo oporu rządu, tworzenie się korpusów ochotniczych w Genui i Florencyi wielkie czyni postępy, przeto można mniemać, że tam się udał. Tymczasem urzędowa *Opinione* i wiedeńska *Gen. Corresp.* nawzajem zapewniają się o pokojowych usposobieniach swoich rządów. *Gaz. wiedeńska* zwraca uwagę na to, że *Opinione* zaprzecza pogłosce o tworzeniu się ochotników.

Ost.-D.-Post dziś dopiero mówi o nocie austryacko-pruskiej z d. 7go b. m., o której nam nasz korespondent wiedeński we czwartek wieczór telegrafował, t. j. iż oba mocarstwa niemieckie przystają na zawieszenie broni, jeżeli Dania zaniecha chwytania okrętów i schwytane powróci, a wyprowadzą wojska swe z Jutlandyi, jeżeli Dania opuści Alsen i Sundewitt; w przeciwnym razie przystają na wojenny *status quo*.

Mówią o zwołaniu Izb berlińskich celem zażądania dalszego kredytu na prowadzenie wojny Kredyt ten ma wynosić 50 do 60 milionów tal. W razie odmowy rząd rozwiąże Izbę deputowanych, a wtedy spodziewa się w nowych wyborach lepszego rezultatu.

Dzisiaj miało się odbyć posiedzenie Bundestagu odłożone z czwartku i na niem zapaść miało postanowienie względem wniosków austryacko-pruskich o dowództwie pruskiem nad wojskami niemieckiemi w Holsztynie i o przypuszczenie komisarzy austryacko-pruskich do rządów Holsztynu porówno z komisarzami związkowymi. Także miano uchwalić wniosek hanowerski o wypowiedzeniu wojny Danii przez Związek niemiecki. Wszelako śmierć króla Maksymiliana Bawarskiego może stać się powodem odłożenia na później tych uchwał. Los wniosku rozstrzygającego przez Związek niemiecki prawa następstwa w Holsztynie, który był oddany pod pióro posłowi bawarskiemu, łatwo może się zmienić w skutku śmierci tegoż króla. Zapewne polityka bawarska ulegnie zmianie, gdyż nowy król może się cofnąć, podczas gdy ojciec jego był już niejako związanym przyrzeczeniami na zjeździe würzburskim, którego był głową. W takim razie wnioski austryacko-pruskie uchwalone zostaną, a natomiast książe Augustenburski ostatnią straci nadzieję, by mu Związek przyznał prawa do Holsztynu.

Stan zdrowia króla Wirtemberskiego wznieca ciągłę obawę.

Ostatnie depesze telegraficzne „Chwili"

Wiedeń 12 marca wieczór. Na dzisiejszej giełdzie wiedeńskiej był ruch ożywiony z powodu pogłoski o zatwierdzeniu statutów zakładu kredytowego.

Monachium 12 marca. Wyszedł patent wstąpienia na tron króla Ludwika II. Mówi on, że bieg spraw publicznych w niczem nie ma być przerwany. Wszystkie urzędy i władze mają pełnić dalej tak jak dotąd swoje obowiązki urzędowe aż do dalszych postanowień króla.

Veile 11 marca. W skutku ponownych napadów osób cywilnych na wojskowych austryackich fmp. Gablenz kazał mieszkańcom miasta złożyć osobiście broń i amunicyę w ciągu 24 godzin.

Paryż 12 marca. Wieść na giełdzie krążyła, że Dania przystała na konferencyę. Arcyks. Maksymilian odjeżdża dziś wieczór o godz. 11ej do Londynu, a we środę ma być z powrotem w Paryżu.

Londyn 12 marca. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby niższej lord Palmerston zapewniał, że w zupełnej zostaje zgodności z kolegą swoim lordem Russellem i że w dotychczasowych oświadczeniach przez nich składanych niemasz żadnej sprzeczności. (Dalsza część telegramu podaje doniesienia z Nowego Jorku, które już znajdowały się w dziennikach pruskich i wyżej są podane).

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów publ. i pieniędzy.

Kraków 12 Marca.	żądają	płacą
Srebro pols. staro za złp. 100. złp.	107	106
„ nowe obrącz.	112	110½
Listy zast. polsk. z kup. za 100 złp.	94¾	93¼
Bilety bank. pols. za złr. 100 złp.	396	394
Ruble ros. pap. za rubli 100 złr.	169½	167½
Talary prus. lub zw. za t. 100 złr.	179½	177½
Bilety bank. pruskie za złr. 150 tal.	84¼	83¼
Srebro nowe austr. za złr. 100 złr.	118¾	117½
Dukat austr. obrączkowy	5 72	5 62
„ holenderski ważny	5 71	5 61
Napoleondor	9 60	9 45
Półimperyał rosyjski	9 85	9 70
Galic. listy zast. nowe z kup.	73⅓	72⅔ —
„ „ stare	77 —	76¼ —
„ Obligacye indem.	73 —	72 50
Akcye kolei galic. bez kup.	199	197

Wiedeń 12 Marca. (tel.)	złr.	cent
5% Metaliki	71	60
5% Pożyczka narodowa	79	50
Akcye banku narodowego wied.	773	—
„ banku kredytowego	180	10
Losy 5% z r. 1860	91	80
Srebro	118	75
Londyn 10 funt szterl.	118	—
Dukat pojedynczy	5	69½

Wiedeń 11 Marca.		
Pożyczka skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr.	66 70	66 60
5% Pożyczka narodowa	79 60	79 50
5% Metaliki na mon. konw.	71 70	71 60
5% Oblig. ind. niższéj Austryi	85 75	85 50
5% „ węgierskie	73 75	73 25
5% „ chorw. słow. bank.	75 —	74 50
5% „ galicyjskie	71 75	71 —
5% „ bukowińskie	71 25	70 50
5% „ siedmiogrodzkie	71 50	70 75
5% Pożyczka nowa wenecka	93 50	92 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie	—	—
„ „ 10 letnie	102 50	102 —
„ „ 12 miesięczne	—	—
„ „ losowane w w. a.	86 40	86 20
5% Tow. kred. galicyjskie	73 —	72 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe	143 —	141 —
„ z r. 1854 na 4%	89 75	89 25
„ z r. 1860 całe	91 55	91 45
„ z r. 1864 całe	93 —	92 60
Bilety rentowe Como	18 50	18 —
Losy Zakładu kredytowego	130 50	130 —
„ tryestskie na 4½%	107 50	107 —
„ żeglugi par. na Dunaju	87 50	87 —
„ Ks. Esterhazego na 40 złr.	92 —	91 —
„ Księcia Salm „ 40	31 75	31 25
„ Księcia Palffy „ 40	33 25	32 50
„ Księcia Clary „ 40	32 —	31 —
„ Hr. St. Genois „ 40	30 —	29 —
„ Miasta Budy „ 40	29 —	28 75
„ Ks. Windischgrätz „ 20	20 —	19 —
„ Hr. Waldstein „ 20	20 —	19 50
„ Keglewicza „ 10	15 25	14 75
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr.	772 —	770 —
„ zakładu kredytowego	179 —	178 90
„ Eskont. niż. austr.	621 —	619 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	432 —	430 —
„ kolei półn. Ces. Ferdyn.	1780 —	1778
„ rządowéj	191 50	191 —
„ zachodniéj Ces. Elżb.	133 —	132 50
„ Pardubickiéj	126 —	125 —
„ Nadcisańskiéj	148 —	147 —
„ Południowéj	249 —	247 —
„ Galicyjskiéj	197 50	196 50
Kursa zagran. (3 miesięczne)		
Amsterdam 100 zł. hol.	—	—
Augsburg 100 zł. wałdr.	101 25	101 —
Berlin 100 talar.	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	100 20	100 10
Genua 100 liwr. wł.	—	—
Hamburg 100 marków	[illegible]	89 90
Lipsk 100 talar.	—	—
Liworno 100 liwr.	—	—
Londyn 100 funtów	119 50	119 30
Paryż 100 franków	47 50	47 —
Valuta:		
Cesarskie korony	16 65	16 55
„ półkorony	—	—
„ dukaty na wagę	5 73	5 71
„ obrączkowe	5 73	5 71
Złoto al marco	—	5 69
Napoleondory	9 54	9 53
Suwereny	—	—
Fryderyki	[illegible]	10 —
Ludory	9 75	9 70
Suwereny angielskie	[illegible]	12 —
Imperyały rosyjskie	9 75	9 70
Srebro	[illegible]	118 75
„ kupony	[illegible]	118 75
Talary związkowe	1 79½	1 78½
Pruskie bilety bankowe	1 79	1 78½

Lwów 10 Marca.		
Dukat holenderski	5 67	5 62
„ austryacki	5 70	5 64
Półimperyał rosyjski	9 83	9 70
Rubel rosyjski	1 87	1 85
Talar pruski	1 80	1 78
Listy zast. gal. bez kup. wal. austr.	73 20	72 50
„ „ „ „ „ mon. kon.	76 83	76 11
Obligi indemn. bez kuponu	71 53	70 88
Pożyczka narodowa bez kuponu	79 73	79 8
Akcye kolei żel. gal. Karola Lud.	197 75	196 25

Warszawa 10 Marca.		
Półimperyały rubli	—	—
Obligi skarbowe „	—	82 72
kupon „	—	1 77⅞
Listy zastawne III okresu rubli	14 —	13 97
kupon	—	— —
Akcye kolei żel. warszawsko-wied.	67 —	66 50
„ „ „ warszaw.-bydgos.	84 —	83 50

Wrocław 11 Marca.		
Banknoty austr. w mon. nowéj	84¼	83¾
Polskie bilety bankowe	85⅓	85⅚
„ Listy zastawne	—	79½
Poznańskie Listy zastawne 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—

Paryż 10 Marca.		
Renta 3%	66	45

Londyn 10 Marca.		
Konsole		91⅝

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu — do *Warszawy* o 8. rano; — do *Maczek* 3. 30 po południu (gdzie nocuje) — do *Wrocławia* 8. rano; — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór — do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 3. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2. 15 po południu.

ze *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 30 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Warszawy* 5. 13 po południu — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — *Ostrawy* przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór ze — *Lwowa* 2. 54 po południu; 3. 15 rano — z *Wieliczki*. 6. 30 wieczór.

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; 6·40 wieczór.

✝ (350-3)

Dnia 15 Marca r. b. odprawi się
W KOŚCIELE ŚW. ANNY
o godzinie 9 rano
doroczne Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
STANISŁAWA BOGUŃSKIEGO,
na które
Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego,
dopełniając woli swego Zapisodawcy i pozostała po tymże Wdowa niniejszem Krewnych, Przyjaciół zmarłego i prawowiernych Katolików zapraszają.

Wielkie Frankfurtskie Losowanie pieniężne

zaczyna się **28go Marca**, a kończy się **11go Kwietnia.**

Wygrane złr. 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000.

☞ Całe losy oryginalne po 90 złr. — półlosy po 45 złr. — cwierćlosy po 22 złr. 50 c. — Planów i list ciągnienia udziela bepłatnie Dom bankierski (309-1-3)

H. L. Neuwall
Frankfurt a. M.

Obwieszczenie.

N. 619. (320-1-3)

Dla prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 30 Kwietnia 1864 r. dwunastego losowania Obligacyj funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego i Galicyi zachodniéj ustaje, zacząwszy od 16go Marca 1864 r., wszelkie przepisywanie Obligacyj, jeżeli przytem nowo wydane Obligacye musiałyby otrzymać odmienne numera.

Z ogłoszeniem rezultatu losowania owego, przepisywania takie znowu przedsięwzięte będą.

Z ck. Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego.
Kraków dnia 9 Marca 1864.

Coś podobnego nie było jeszcze!

Aptéka „pod węgierską Koroną“ we Lwowie otrzymała z Paryża, wynalazku Dra Martin Lesanieur, wypróbowany i najpewniejszy środek **na ból zębów**, który największy ból uśmierza, nawet we wszelkich fluksyach i reumatycznych cierpieniach ból wszelki ustaje, a że się tylko powierzchownie używa, dla tego jest nieocenionym środkiem, bo ani zębów nie psuje, ani odrazy nie sprawia.

Główny skład jest jedynie u *Ludwika Ebenbergera* aptekarza we Lwowie. Pomniejsze składy mają we Lwowie panowie kupcy: p. Brun, p. Bosiewicz, p. Ehrlich i p. Uziembło. W Glinianach p. Hełm aptekarz, — w Jaworowie p. Lachowicz apt., — w Mościskach p. Schubuth apt. — w Samborze p. Riedel, — w Rzeszowie p. Schaiter, — w Zaleszczykach p. Kodrębski.

Cena we Lwowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 5 kr. w. a. Listy franko.

Cierpiąc nieustannie na ból zębów, zostałam prawdziwie cudownym środkiem Dra Lesanieur uleczoną, również i moja córka, bo po użyciu w kwadransie ból nam ustał i, chodząc cały tydzień po powietrzu, nie powracał ból więcéj. Składam tedy podziękowanie wynalazcy i zalecam wszystkim na ból zębów cierpiącym ten cudowny środek. *Girtlerowa de Kleborn,* żona prezydenta.

W głównym składzie znajduje się wiele podziękowań za ten prawdziwie nieomylny środek. (321-1-12)

☞ Ważne ☜
dla właścicieli dóbr w Galicyi.

355—2—3

Wielu kapitalistów zagranicznych powzięło zamiar zakupienia większych majętności ziemskich z lasami w Galicyi i upoważniło mnie do wchodzenia w układy pod względem zakupna dóbr. Upraszam przeto WW. PP. p. t. obywateli ziemskich, chcących dobra swoje korzystnie sprzedać, aby się do mnie zgłosić i mnie sprzedaż powierzyć raczyli, w którymto celu zechcą się z dodaniem dokładnych opisów sprzedać się mających dóbr zgłosić do mnie pod adresem:

B. Freund, *Altbüsserstrasse N. 57 pierwsze piętro, w Wrocławiu.*

„Drèsde
Hôtel de France.

Cet hôtel, tenu par un français, se range sous tous les rapports en première ligne, néanmoins on peut y vivre très convenablement pour un Thaler par jour comme pensionnaire au mois; pour ce prix on reçoit le matin café ou thé, diner á table d'hôte et le logement.

Les lits sont grands et larges à la manière française, les chambres son bien aërées, la cuisine est distinguée; on y parle le polonais, de même on y trouve la „Chwila,“ „l'Indépendance belge,“ et autres journaux allemands et français. Les prix en rapport de tout cela sont très proportionnés, on peut dire plus que modestes. (46-23-26)

Louis Raffarra.

Bez wszelkich lekarstw! — Zdrowie zupełne przywrócone bez leków, bez czyszczenia i kosztów, **REVALESCIERE du Barry z Londynu,** leczy gruntownie niestrawność żołądkową, zapalenie żołądka, bóle kiszkowe czyli morzysko. odchep czyli odbijanie ciągłe, krwawnice czyli hemoroidy, rozdęcia, wiatry, bicia serca, biegunki, czerwonki czyli krwawe biegunki, zawroty, szum i ból uszów, głuchotę, zgagę, uczucie kwasów, skłonność do wogrzywości, ból głowy i półgłowia, nudności i wymioty po jedzeniu i w czasie ciężarności u kobiet, nadto boleści różne, skłonność do melancholii, kurcze, spazmy, kłócie i kruczenie żołądka, gniecenie żołądkowe, dychawicę czyli astmę, nieżyt czyli zakatarzenie, zapalenie naczyń oddychania, suchoty, dnę czyli artrytyzm, darcie, wyrzuty, skłonności do gruczołowatości, zołzy, suche bóle w kościach, gościec czyli reumatyzm, zimnice wszelkiego rodzaju. macinnice czyli histerye, zakażenia krwi i niedokrwistość, zatrzymywania, zatwardzenia, upławy białe, bledniсę, puchlinę, ospałość nielusość. Jest ona zarazem pożywieniem arcywzmacniającem dla dzieci słabowitych, a w ogóle dla każdego wieku. — Bywa co rok do 65.000 uleczeń.

Wyciągi z 60,000 przypadków wyleczenia. (294-5-)

Nr. 52,081: Książe de Pluskow, nadworny marszałek z zapalenia kiszek. — Nr. 62,476: Ste. Romaine des Isles (Saône et Loire). Bogu dzięki! Revalescière du Barry położyła koniec moim 18-toletnim strasznym cierpieniom żołądka, przywracając mi na nowo drogi skarb zdrowia. J. Comparet, proboszcz. — Nr. 50,416: Hr. Stuart de Decies, par angielski, z cierpień żołądka ze wszystkiemi przypadłościami nerwowemi, kurczami i mdłościami. — Nr. 47,421; Panna E. Jacobs na 15-toletnie straszne cierpienia nerwów, niestrawność, hysteryę, i melancholię. — Nr. 49,842: Pani Marya Joly, po 50tu latach niestrawności, zatwardzenia, bolów nerwowych, dławicy, kaszlu, wiatrów, spazmów i mdłości. — Nr. 36,418: Doktor Minster, z kurczów, spazmów, złego trawienia, i codziennych wymiotów. — Nr. 31, 328: P. W. Patching, z hemoroid. — Nr. 46,270: P. Roberts, z wyniszczenia płuc, z kasslem, wymiotami, zatwardzeniem i głuchotą 25-letnią. — Nr. 48,422: Hrabina de Castle-Stuart, z 9-cioletniej choroby wątroby, nieznośnej drażliwości nerwów i obłąkania. — Nr. 44,816: Ksiądz Archidyakon Aleksander Stuart, z 3-letnich strasznych cierpień nerwowych, reumatyzmu, bezsenności i niesmaku życia. — Nr. 43,810: M. G. Hencke na skrofuły. — Nr. 46,210: Pan Martin, Doktor medycyny, z bolów żołądkowych i drażliwości żołądka, które mu przez 8 lat, po 15 i 16 razy dziennie wymioty sprawiały. — Nr. 46,218: Pułkownik Watsor, z podagry, bolu nerwów, i upartego zatwardzenia. — Nr. 49,422: P. Baldwin, z najzupełniejszego zwątlenia sił i sparaliżowania członków wskutek nadużyć za młodu. — Pan Baron Polentz, Prefekt w Langenau, z upartego zatwardzenia i cierpień nerwowych. — Nr. 48,721: Pan Baron Załuskowski, Jenerał dywizyi, z wieloletnich straszliwych cierpień kanałów trawienia. — Nr. 53,860: Panna Gellard w Paryżu przy ulicy Grand st. Michel 17, z suchot płucowych, po uznaniu jej za niewyleczoną, i że kilka tylko miesięcy do życia jej pozostaje. Więcej wzmacniająca a mniej kosztowna jak czokolada, herbata, kawa, tłuszcz z wątroby miętusa, wynagradza pokarm ten tysiąc razy wartość swoję, w porównaniu z innemi. Rewalescière wyleczyła 60.000 razy, gdzie wszystkie inne środki chybiły. — **Dom du Barry** 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto, Torino. — W pudełkach po ½ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr. 12 kil. 75 fr. — Sprzedaje w **Krakowie:** aptéka pod „Barankiem“ *W. Molędziński,* — w **Petersburgu** *Stoll* i *Schmidt, Hardy.*

Józef Weiss,

Aptekarz pod „Murzynem“ w Wiedniu, Stadt, Tuchlauben, Nro 27,
poleca szanownej Publiczności następujące artykuły:

(Przesyłki pocztą uskuteczniają się tylko za przyłączeniem należytości za opakowanie w kwocie 15 centów.) (158-8-9)

Odontine, (pasta do zębów) w słoiczkach porcelanowych po 84 c. w. a. Przy tuzinie opuszcza się 25%. Ta pasta do zębów jest najszczególniejszym środkiem do czyszczenia zębów, również aby zęby zdrowe i śnieżnobiałe utrzymać, osady na zębach bez bolu i w nieszkodliwy sposób pozbyć się, dziąsła wzmocnić i ustalić, i zachodzeniu dziąseł krwią i chwianiu się zębów zapobiedz.

Elixir balsamique (balsam do zębów i ust); w tysiącu wypadkach wypróbowany jako najskuteczniejszy środek do czyszczenia ust, orzeźwienia oddechu, do zachowania zębów i dziąseł zdrowo i czysto, szczególniej do użycia po jedzeniu. Cena flakonika 70 c. Przy tuzinie opuszcza się 20%.

Alontine. Woda uśmierzająca natychmiast ból zębów. Jedyny dotychczas jako skuteczny dowiedziony środek przeciw mękom bolu zębów; działa w okamgnieniu i nie zawiera żadnych spirytusowych ostrych i kwaśnych części składowych, może zatem być użyta i dla dzieci. We flaszkach po 35 i 70 c. Przy tuzinie opuszcza się 20%.

Plaster na rupturę. Sporządzony i polecony przez Dr. Krüsi, praktycznego lekarza na rupturę w Bazylei. W puszkach blaszanych wraz z opisem. Cena 4 złr. w. a.

Cachou Aromatisé do usunięcia nieprzyjemnego odoru z ust po paleniu tytoniu, po jedzeniu, po piciu spirytusowych napojów, jakoto: wina, piwa i t. p. niezbędny artykuł przy znajdowaniu się w wyższych towarzystwach, w teatrze, na balach, w salonach i t. p. Te Cachou składają się z czystych części składowych roślinnych, zdrowiu zupełnie nieszkodliwych, i można je jak najbardziej polecić jako środek zaradczy przeciw gniciu i bolu zębów. Przy każdorazowem użycu żuje się jednę pigułkę, przez co wydala się uieprzyjemny zapach. W pudełkach po 70 c. w. a.

Olejek do włosów z kory chiny do pomnożenia włosów i wzmocnienia skóry na głowie. Cena flaszki 87 c. Tuzin o 20% taniej.)

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej, jako najszczególniejszy środek leczący przy wszystkich cierpieniach piersi i płuc, uznany jako szczególnej jakości i czystego smaku. Butelka po 1 i 2 złr. w. a. Biorąc tuzin o 25% taniej.

Eau autéphélique. Woda ta sporządzona z czystych części roślinnych jest od wielu lat wypróbowanym i utrwalonym środkiem orzeźwienia, upiększenia i wzmocnienia skóry, i do zupełnego zgubienia wszelkiego rodzaju wyrzutów, jako to: piegów, pryszczów, plam czerwonych i t. p. Cena flakonika 1 złr., tuzin 9 złr. w. a.

Balsam na gule z odmrożenia w tygielkach po 50 c. w. a., który nawet przy zadawniałych odmrożeniach jak najprędzej łagodzi ból i leczy zupełnie, uzyskał przez wieloletnie doświadczenie, jako na polecenie zasługujący środek, ogólne uznanie.

Proszek na katar i kaszel Dr. Quarin. W oryginalnych pudełeczkach po 65 c.

Plaster na nagniotki sztuka po 10 c.

Olejek z korzenia łopianowego do wzmocnienia rośnięcia włosów; we flaszkach po 40 c.; tuzin o 25% taniej.

Maks. Franc. Schmidta, doktora med. i profesora, tynktura uśmierzająca ból zębów, wzmacniająca i zapobiegająca szkorbutowi. Tynktura ta sporządzona podług oryginalnej recepty jest w używaniu od pół wieku do prędkiego uśmierzania bolu zębów, jako też jako woda wzmacniająca do ust; ma dwie wielkie zalety, jest bardzo skuteczną, a swoją taniością czyni wszelkie inne krople na ból zębów zbyteczne. Prawdziwa do nabycia we flaszkach z instrukcyą użycia po 42 c. w. a. Tuzin o 25% taniej.

Pastilles digestives de Billin (cukierki bilińskie na strawienie.) Bilińskie pastylki, wyrobione ze słynnego źródła „Sauerbrunnen“. zawierają wszystkie rozpuścić się dające części składowe tej wody mineralnej. Do polecenia przy pieczeniu w żołądku, kurczu żołądka, nadymaniu i utrudzonem stawieniu, wskutek przepełnienia żołądka, potrawami lub gorącemi napojami, przy odbijaniu się kwaśno i przy chronicznyah katarach żołądka; dalej przy używaniu wód mineralnych, przy nieczynności żołądka i kiszek, w hypohondryi i histeryi. Cena pudełka 70 c.

Seehofera węg. balsam na rany, i żołądkowy. Balsam ten jest od 40 lat tak dla swej szczególnej skuteczności, jako też dla swej taniości ogólnie ulubiony. Flaszka z instrukcyą użycia 40 c., w tuzinie o 20% taniej.

Cukierki na robaki Dra Callon. Cukierki te są niezawodnym środkiem na robaki; mają przyjemny smak i mogą być dla tego jako zabawka dzieciom do zażycia dawane. W pudełeczkach wraz z instrukcyą użycia po 40 c., w tuzinie o 25% taniej.

Aromatyczne lekarskie mydło z ziół karkonoskich. Cena od sztuki 42 c. W tuzinie o 15% taniej.

Nie ma już więcej dziurawych zębów! C. k. wył. uprz. mineraliczno-roślinny *cement do zębów,* do plumbowania samemu dziurawych zębów, Franc. Bartoscha, magistra farmacyi.— Za pomocą tego, nowo wynalezionego, i wielokrotnie wypróbowanego, cementu do zębów, jest każdy w stanie, w bardzo pojedyńczy sposób, podług dodanej instrukcyi użycia, sam sobie dziurawe zęby plumbować, przez co takowe utrzymane, i do żucia potraw znowu uzdolnione zostają. Uznanie, które ten nieoceniony wynalazek w tak krótkim czasie we wszelkich klasach uzyskał, dowodzi samo przez się o jego szczególności, i czyni wszelkie dalsze wychwalanie zbytecznem. Cena 1 złr. 5 c.

Złoty medal 1845. Pate pectorale. Srebrny medal 1843. Aptekarza George z Francyi. — Cukierki na piersi przeciw chrypce, katarowi, kaszlu i duszeniu w piersiach. Cena pudełeczka 70 c. Tuzin pudełeczek o 25% taniej.

Anodyne Neklace Childrens Theeth. Perły angielskie na zęby dla dzieci, do wieszania na szyję, przez co im zęby łatwiej i bez bolu rosną. Cena 2 złr. w. a.; w tuzinie o 25% taniej.

Gumi-elastyczna tłustość na skóry

wyrobu podpisanego, jest jedynym środkiem od uniknięcia kataru i z tegóż wynikających słabości, używana albowiem na obówia robi skórę nieprzemakalną, jakotéż giętką i miękką, a przez to od pękania zabezpieczoną.

Dostać można we LWOWIE u pp. aptekarzy: T. Pajęckiego w rynku, A. Berlinera (dawniéj Lanerego), Z. Ruckera (dawniéj Tomanka), w laboratorium chemicznem W. Tepy i w handlu N. A. Boziewicza, — w KRAKOWIE u J. Jahna, — w *Bóbrce* u Czarnika — w *Bochni* u P. Niedzielskiego — w *Buczaczu* u J. Kodrębskiego i M. Lipschütz — w *Drohobyczy* u W. Kleczkowskiego — w *Kołomyi* u Sidorowicza — w *Monasterzyskach* u J. Lipschütza — w *Przemyślu* u E. Machalskiego — w *Rozdole* u J. Krzyżanowskiego — w *Rzeszowie* u Schaittera — w *Samborze* u J. Riedla — w *Sanoku* u J. Jaklitscha — w *Skałacie* u M. Dietza — w *Sokalu* u W. Grotta — w *Stanisławowie* u Tomanka — w *Stryju* u Kornbergera — w *Tarnopolu* u E. Kiernika — w *Tarnowie* u J. Jahna — w *Zaleszczykach* u J. Kodrębskiego — w *Żółkwi* u Michalskiego — w *Żórawnie* u Postępskiego.

Chcący mieć składy, raczą się udać do podpisanego.

Cena puszki mniejszéj 50 cent., większéj 85 cent. w. a. — Jeden funt wag wiedeńskiéj 1 złr. 50 cent. w. a.

(335-2-6)

Kalikst Krzyżanowski, aptekarz w Żółkwi.

Udoskonalona Szczoteczka do zębów

Dra Laurentius w Paryżu, zwana **Elektryczna.**



Szczoteczki te zastępują wszelkie substancye alkaliczne gryzące; używają się na sucho i bez wszelkich płynów. Użycie ich ciągłe i stałe przywraca moc i życie zębom. W przeciągu trzech dni spędza najgrubszy osad na zębach, które odzyskują białość i świetną emalię, jakie miały w dwudziestu latach życia.

Kordyał Dra Laurentius uzupełnia działanie tych Szczoteczek i używa się w wypadkach pruchnienia zębów i słabości dziąseł.

Sprzedaje się w składzie materyałów aptecznych p. Mrozowskiego w Warszawie; w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie i p. Bruno Miczyńskiego w Krakowie. (213-2-6)

Dom z ogrodem i łąką

pod L. 25 Gm. VII (94 Dz. IV.) przy ulicy Łobzowskiej położony, do małoletnich *Fiutowskich* należący, będzie sprzedany przez Licytacyę publiczną w c. k. Sądzie krajowym krakowskim **d. 18 Marca b. r. o godzinie 10 rano.** — Wadyum wynosi 432 złr. w. a. — Opieka zatem chęć kupna mających ne tę Licytacyę zaprasza.

Kraków dnia 10 Marca 1864 r.
Opieka małoletnich ***Fiutowskich.***
(318--3)

---

l'Eau de Léchelle.

Woda p. Lechelle

skuteczna na piersi i odnawiająca krew.

Płyn ten nieoceniony, zwany *Eau Homostatique* używa się zawsze z pomyślnym skutkiem przeciw *odpluwaniu krwią i kaszlom krwistym, katarom, astmie, bladości cery, upływom krwi u kobiet, palpitacyom serca, wszelkim krwotokom i cierpieniom naczyń odpeoyonkoy.*

Soie Dolorifuge,

tkań z jedwabiu, utrzymująca naturalną elektryczność ciała. Leczy bez nacierania reumatyzmy, boleści w artykulacyach i podagry. *La Nevrosine Lechelle,* jest środkiem specyalnym bardzo skutecznym przeciw cierpieniom nerwowym i gastralgicznym najuporczywszym.

Znajduje się w Paryżu na ulicy Lamartine 35 u p. *Lechelle,* i u pp. aptekarzy *Bruno Miczyńskiego* w Krakowie, *Rucker* we Lwowie. *Galle* w Warszawie, *Chrościckiego* w Wilnie. (142-11-30)



Jest do sprzedania para siwych Wałachów zaprzęgowych i OGIER siwy czystéj krwi arabskiéj, wierzchowy, przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 279. (345-3)

---

22 LATA POWODZENIA

COPAHINE MÉGE p. JOZEAU,

Aptekarza na ulicy St. Quentin N. 22 w Paryżu

Lekarstwo to potwierdzone przez cesarską akademię medyczną, nagrodzone zostało złotym medalem przez szpitale paryzkie. W szpitalach londyńskich również przyjętem zostało. Jest to jedyna preparacya, mająca powierzchowność niezdradzającą tajemnicy, przyjemna dla smaku i łatwa do zażycia. W sześć dni najdłużéj leczy rzeżączki i wszelkie słabości zaraźliwe.

Skład w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego, — w Warszawie: u p. Galle, — i w Wilnie u p. Chrościckiego. (141-21-)

Dnia 30go tego miesiąca

zaczyna się ciągnienie
najnowszego wielkiego losowania pieniężnego
2 Milionów 121.300 Marków,

w którem tylko trafne zostaną wyciągnięte. — Losowanie to gwarantowane jest przez wolne miasto Hamburg.

Los oryg. Państwa kosztuje 4 złr.
Pół losu „ 2 złr.
Dwie 4tych części „ 2 złr.
Cztery 8mych części „ 2 złr.

Między **17.300** trafnemi znajdują się główne trafne na marków 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000, 7 po 10.000, 8.000, 6.000, 2 po 5.000, 3 po 4.000, 13 po 3.000, 53 po 2.000, 6 po 1.500, 6 po 1.200, 106 po 1,000, 106 po 500, 6 po 300, 106 po 200 i t. d.

Moje godło handlowe znane dostatecznie, z powodu wielu i częstych u mnie największych trafnych wypłacanych, zostaje niezmienne i utrwalone: (323-1-4)

„Boskie błogosławieństwo u Cohna.“

Zamiejscowe zamówienia z załączeniem wszelkiego rodzaju pieniędzy papierowych lub marek listowych, uskuteczniam sam do najdalszych okolic spiesznie i z dyskrecyą; a listy ciągnienia i wygrane pieniądze przesyłam zaraz po ciągnieniu.

Laz. Sams. Cohn,
Bankier w Hamburgu.

Poszukuje się Leśniczego

do lasu o 2000 morgach.

Bliższa wiadomość w Administracyi „CHWILI.“ (270-7-8)

146te Wielkie losowanie wygranych Państwa wolnego miasta Frankfurtu n. M.

zawiera wygrane po złotych 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25,000, 20.000, 15.000, 12,000, 10.000, 6.000, 5.000, 4.000 i t. d., i kosztuje do ciągnienia na dniu **25 i 26 Maja** nastąpić mającego (290-1-12)

cały los 6 zł. **⅓ losu 2 zł.**
pół losu 3 zł. **¼ losu 1½ zł.**

Należytość uprasza się przysłać franko w banknotach. — Wygrane zostaną w srebrze wypłacone. — Plany i listy ciągnienia udzielają się bezpłatnie.

Główna Ajencya
L. C. Dienstbach,
Grosshandlungshaus, Frankfurt a. M.

☞ Najnowsze uznanie w Wiedniu ☜
uwagi godne dla cierpiących.

Szanowny Panie!

Najchętniéj przyłączam się i ja do tych, którzy Panu dzięki składają, jakich Pan już tysiące o dobroczynnéj skuteczności swojego „Piwa zdrowia z wyciągu słodowego,“ zwanego Hoffa, publicznie ogłosił. Moja żona, będąca przez całą zimę słaba, zapadła w taką niemoc, że nie mogła już nawet swemu dziecku pokarmu dawać; z tego też dziecko nędzniało coraz bardziéj, tak że lada dzień oczekiwaliśmy jego końca. Tylko przez dłuższe używanie pańskiego wybornego „Piwa zdrowia z wyciągu słodowego“ została moja żona przywrócona do zdrowia; a nasze dziecko skrzepia się w sposób pocieszający i coraz bardziéj nabiera ciałka.

Po Bogu składam Panu moje najserdeczniejsze podziękowanie, i zezwalam najchetniéj, żeby niniejsze zaświadczenie ku pomocy innych cierpiących, publicznie zostało ogłoszone: wartość bowiem tego dobroczynnego napoju zasługuje na największe rozszerzenie. Przytem jestem gotów, każdemu to samo sumiennie i ustnie oświadczyć.

Racz Pan zatem jeszcze raz przyjąć moje najszczersze podziękowanie.

Wiedeń dnia 16 Lutego 1864,
Z poważaniem
Wincenty Altmann,
Wiedeń, Wohllebergasse N. 14, I. piętro.

Wiedeń 1go Marca 1864.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

I ja poczuwam się do obowiązku udzielenia Panu pocieszającéj wiadomości, że pańskie wyborne i smaczne „Piwo zdrowia z wyciągu słodowego,“ u mojéj familii swą dobroczynną skuteczność okazuje i bardzo pomocnem się staje. — Poświadczam Panu to w dowód mego uznania ku uldze wszystkich cierpiących.

(313-2-3)
Z poważaniem
Emil Kohlhepp,
ck. wojskowy Radca obrachunkowy, Gumpendorf N. 74.

Główny Skład w ck. Austryackiem Państwie:
w Wiedniu, obere Bräunerstrasse 1136, Habsburgergasse N. 5. n.

Składy dalsze tutaj i na prowincyi zostaną jeszcze urządzone.

W **Krakowie** utrzymuje Skład preparatów Hoffa ***Karol Rząca.***

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*